

WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XXXIII

Wrocław, październik – listopad 1978 r

Nr 10-11

„Tajemnica losu ludzkiego ujawnia się najbardziej w obliczu śmierci. Kościół pouczony Bożym Objawieniem stwierdza, że człowiek został stworzony przez Boga dla szczęśliwego celu poza granicą niedoli ziemskiej ... niosąc nadzieję, że osiągnęli oni prawdziwe życie w Bogu” (KDK, 18).

OJCIEC ŚWIĘTY PAPIEŻ PAWEŁ VI NIE ŻYJE!

W niedzielę dnia 6 sierpnia 1978 roku o godzinie 21.40 czasu warszawskiego zmarł na atak serca w swej letniej rezydencji, podrzymskiej miejscowości Castel Gandolfo, Papiież Paweł VI, Wikariusz Jezusa Chrystusa, Następca Księcia Apostołów, Najwyższy Kapłan Kościoła Powszechnego, Patriarcha Zachodu, Prymas Italii, Arcybiskup i Metropolita Prowincji Rzymskiej, Głowa Państwa Watykańskiego. Paweł VI miał lat 81, był 262 papiieżem Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Jego Pontyfikat trwał 15 lat i 46 dni.

TESTAMENT PAPIEŻA PAWŁA VI

W imię Ojca i Syna i Ducha Św. Amen.

1. Patrę w tajemnicę śmierci i w to, co po niej następuje, w świetle Chrystusa, które jedynie ją rozjaśnia. I dlatego patrę w nią z pokorą i pogodną ufnością. Przyznaję, że prawda tajemnicy śmierci zawsze naświetlała moje życie doczesne i błogosławię jej Zwycięzcę, który rozproszył jej ciemności i rozjaśnił ją swym światłem.

Tak więc w obliczu śmierci, całkowitego i ostatecznego oderwania od życia doczesnego, czuję potrzebę uczczenia daru, szczęścia, piękna i przeznaczenia tej przemijającej egzystencji. Boże, dzięki Ci za to, że dałeś mi życie i jeszcze bardziej za to, że uczyniłeś mnie chrześcijaninem, że odrodziłeś mnie i przeznaczyłeś do pełni życia. Podobnie czuję obowiązek podziękowania i pobłogosławienia tych, którzy byli pośrednikami daru życia, przez Ciebie, Panie, danego. Tych, którzy do życia mnie wprowadzili (niech będą błogosławieni moi czcigodni rodzice!), tych, którzy mnie wychowali, kochali, którzy okazowali mi swoją dobroć, tych, którzy mi pomagali, dawali dobry przykład, otaczali troską,

sympatią, zaufaniem, dobrocią, uprzejmością, przyjaźnią, wiernością, szacunkiem. Patrzę z wdzięcznością na okoliczności naturalne i duchowe, które dały początek, dawały pomoc, pokrzepienie i warunki rozwojowi mojej skromnej egzystencji. Ileż darów, spraw tak pięknych i wzniosłych, ileż nadziei otrzymałem na tym świecie! A teraz, kiedy następuje zmierzch, wszystko kończy się i dobiega celu na tej zadziwiającej i dramatycznej scenie doczesnego i ziemskiego życia, jak jeszcze mam Ci dziękować, Panie, u kresu życia, za najwyższy dar wiary i łaski, do których jedynie ucieka się moje gasnące istnienie? W jaki sposób godnie uczcić Twoją dobroć Panie, za to, że zaledwie zacząłem istnieć, zostałem włączony do niewypowiedzianej rzeczywistości Kościoła katolickiego? Jak Ci dziękować za to, że zostałem wezwany do Chrystusowego kapłaństwa? Za to, że dana mi była radość i posłannictwo służenia duszom, braciom, młodzieży, biednym, Ludowi Bożemu i że posiadałem niezasłużony zaszczyt być sługą Świętego Kościoła w Rzymie, obok Papieża, później w Mediolanie jako arcybiskup czcigodnej stolicy świętych Ambrożego i Karola, dla mnie zbyt wielkiej, i w końcu na tej najwyższej, najwspanialszej i najświętszej Stolicy Piotrowej? Na wieki wyśpiewywać będę miłosierdzie Pana!

Niech błogosławieni będą ci wszyscy, których spotkałem w czasie mojej ziemskiej pielgrzymki; ci którzy byli moimi współpracownikami, doradcami i przyjaciółmi — a było ich tylu, tak dobrych, szlachetnych i drogich! Błogosławieni ci, którzy przyjęli moją posługę i którzy byli moimi dziećmi i braćmi w naszym Panu!

Wam, Ludwiku i Franciszku, braciom z krwi i ducha i wam wszystkim, najdroższym z mojego domu, wam, którzy o nic mnie nie prosiliście, ani też nie otrzymaliście ode mnie żadnych ziemskich względów, a którzy zawsze dawaliście mi przykład cnót ludzkich i chrześcijańskich, którzy rozumieliście mnie z tak wielką delikatnością i uprzejmością, a zwłaszcza pomagaliście mi w odnajdywaniu w obecnym życiu drogi do życia przyszłego, przekazując słowa pokoju i błogosławieństwa.

Myśl moja biegnie w przeszłość i ogarnia wszystko wokoło. I dobrze wiem, że nie byłoby pełne to pożegnanie, gdybym nie poprosił o przebaczenie tych, których obraziłem, którym nie służyłem, których nie dość kochałem; a także tych, którzy czegokolwiek ode mnie oczekiwali. Niech pokój Pana będzie z wami!

I czuję, że Kościół mnie otacza: O, Kościele święty, katolicki i apostołski, przyjmij wraz z moim błogosławieństwem wyraz najwyższej miłości.

Ty, Rzymie ukochany, diecezjo Św. Piotra i Wikariusza Chrystusowego, przyjmij od ostatniego sługi sług Bożych moje najgłębsze, ojcowskie błogosławieństwo, abyś ty, Miasto Świata, pamiętało o twoim tajemniczym powołaniu i z prawdziwie ludzką godnością oraz wiarą chrześcijańską potrafiło zawsze — bez względu na to, jak długa będzie historia świata — wypełniać swoje duchowe i powszechne posłannictwo.

Wam wszystkim, czcigodni Bracia w Episkopacie, przesyłam pełne serdeczności i szacunku pozdrowienia. Jestem z wami w jedynej wierze, w tej samej miłości, we wspólnych zadaniach apostołskich, we wzajemnie odpowiedzialnej służbie Ewangelii dla budowania Kościoła Chrystusowego i dla zbawienia całej ludzkości. Wszyscy księża, zakonnicy i zakonnice, alumni naszych seminariów, katolicy świeccy i działacze katoliccy, młodzieży, ludzie cierpiący, biedni, poszukujący prawdy i sprawiedliwości, wszyscy przyjmijcie błogosławieństwo od umierającego papieża.

Ze szczególnym szacunkiem i wdzięcznością zwracam się do Księża Kardynałów i do całej Kurii Rzymskiej. Wobec was, którzy jesteście przy mnie najbliżej, uroczyste wyznaję naszą Wiarę, wyrażam naszą Nadzieję, zaświadczam Miłość, która nie umiera, przyjmując z pokorą Bożą decyzję śmierci mi przeznaczoną, wzywając Bożego miłosierdzia, błagając Matkę Najświętszą, aniołów i świętych o łaskawe wstawienie i polecając duszę moją modlitwie dobrych ludzi.

2. Mianuję Stolicę Świętą moim całkowitym spadkobiercą: zobowiązuje mnie do tego obowiązek, wdzięczność i miłość. Wyodrębniam następujące polecenia:

3. Wykonawcą testamentu niech będzie mój prywatny Sekretarz. Niech zechce porozumieć się z Sekretariatem Stanu i ujednocili postępowanie zgodnie z obowiązującymi zasadami prawnymi i dobrymi zwyczajami kościelnymi.

4. Jeśli chodzi o sprawy tego świata: pragnę umrzeć jak człowiek ubogi, pragnę, by było jak najprostsze wszystko to, co związane będzie z moją śmiercią.

Jeśli chodzi o ruchomości i nieruchomości stanowiące moją własność prywatną, a będące pochodzenia rodzinnego, niech dysponują nią swobodnie moi bracia Ludwik i Franciszek. Proszę ich o modlitwy za moją duszę i za dusze naszych bliskich zmarłych. Niech pamiętają o jałmużnie na rzecz osób potrzebujących i dzieł służących dobru. Niech zatrzymają dla siebie i niech dadzą tym, którzy na to zasługują i tego pragną, to co pozostanie z należących do mnie rzeczy, przedmiotów religijnych lub książek. Niech zniszczą notatki, zeszyty, korespondencję i moje osobiste zapiski.

Innymi rzeczami, które określić można jako moje własne, niech dysponuje jako wykonawca testamentu mój prywatny Sekretarz, zatrzymując dla siebie i dając najbardziej zaprzyjaźnionym osobom drobne pamiątki. Byłbym wdzięczny za zniszczenie rękopisów i odręcznych notatek; za spalenie otrzymanej korespondencji o charakterze duchowym i osobistym, tego, co nie było przeznaczone dla wiadomości innych osób. W przypadku gdyby wykonawca testamentu nie mógł tego zapewnić, niech powierzy to zadanie Sekretarzowi Stanu.

5. Pragnę gorąco, by w sposób stosowny zatroszczono się o modlitwy i jałmużnę, ile tylko będzie możliwe.

Jeśli chodzi o uroczystości pogrzebowe: niech będą pobożne i skromne. (Niech nie będzie katafalku stosowanego w czasie egzekwii papieskich, niech zamiast niego zastosowane zostanie jakieś urządzenie skromne i godne).

Grób pragnąłbym, aby był w prawdziwej ziemi, ze skromnym znakiem wskazującym miejsce i zawierającym prośbę o chrześcijańską modlitwę. Nie chcę żadnego pomnika.

6. Jeżeli chodzi o to, co najważniejsze: schodząc ze sceny tego świata i udając się na spotkanie z sądem i miłosierdziem Bożym, powinienem powiedzieć jeszcze o tylu sprawach. Na temat stanu Kościoła: Niech posłucha naszych słów, które mu poświęcamy z całą powagą i miłością. Na temat Soboru: Niech się go realizuje szczęśliwie i niech pamięta o wiernym urzeczywistnianiu jego wskazań. Na temat ekumenizmu: Niech kontynuowane będzie dzieło zbliżenia z oddzielonymi Braćmi, z wielkim zrozumieniem, cierpliwością, miłością; ale bez zniekształcenia prawdziwej doktryny katolickiej. Na temat świata: to nie prawda, że pomaga się mu poprzez przyjmowanie jego myśli, zwyczajów, upodobań; pomaga mu się przez poznawanie go, kochanie i służenie mu.

Zamykam oczy na tej ziemi udręczonej pełnej dramatów i wspaniałej, prosząc raz jeszcze o Bożą dla niej dobroć. Jeszcze raz błogosławie wszystkim. Zwłaszcza Rzym, Mediolan i Brescię. Ziemi Świętej, Ziemi Chrystusa, do której udałem się jako pielgrzym wiary i pokoju, przekazuję specjalne błogosławieństwo.

I Kościołowi, ukochanemu Kościołowi katolickiemu oraz całej ludzkości — moje apostołskie błogosławieństwo.

Przeto: W ręce Twoje, Panie, oddaję ducha mego. Ja: Paweł Papież VI. Dan w Rzymie, u św. Piotra, 30 czerwca 1965 w III roku Naszego Pontyfikatu.

NOTY UZUPEŁNIAJĄCE DO MOJEGO TESTAMENTU

W ręce Twoje Panie, oddaję ducha mego.

Niech dusza moja chwali Pana. Maryjo!

Wierzę. Ufam. Kocham.

Dziękuję wszystkim, którzy okazali mi dobroć. Proszę o przebaczenie tych wszystkich, którym nie okazałem dobroci. Wszystkim daję pokój w Panu.

Pozdrawiam ukochanego brata Ludwika oraz wszystkich moich krewnych i przyjaciół, wszystkich, którzy przyjęli moją posługę. Dziękuję wszystkim moim współpracownikom. Zwłaszcza Sekretarzowi Stanu.

Błogosławie z uczuciem szczególnej miłości Brescie, Mediolan, Rzym. Cały Kościół. Jak miłe są przybytki Twoje, Panie!

Przekazuję wszystko Stolicy św.

Niech mój sekretarz prywatny, drogi ks. Pasquale Macchi, zadba o modlitwy i dzieła dobroczynne i niech przeznaczy kilka pamiątek do mnie należących dla siebie samego i dla osób mu drogich.

Nie pragnę żadnego specjalnego grobu.
Pragnę modlitwy, aby Bóg okazał mi swoje miłosierdzie.
Tobie, Panie, zaufałem. Amen. Alleluja.
Wszystkich błogosławie, w imię Boże.

Paweł Papież VI

Castel Gandolfo, 16 września 1972 r. godz. 7.30

ZALĄCZNIK DO MOICH DYSPOZYCJI TESTAMENTOWYCH:
14 LIPCA 1973 R.

Pragnę, aby mój pogrzeb był skromny i nie chcę ani specjalnego grobu, ani pomnika. Odrobinę modlitwy (dobroczynności i modlitwy),

Paweł Papież VI, 14 lipca 1973 r.

KRÓTKA KRONIKA ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI PAPIEŻA PAWŁA VI

DANE OSOBISTE

- 26 września 1897 urodził się w Concesio k. Brescii Giovanni Battista MONTINI jako drugi spośród trzech synów Giorgia i Judyty Montini, z domu Alghisi. Ojciec: adwokat, w latach 1881—1912 dyrektor dziennika katolickiego „II Cittadino di Brescia”, po I wojnie światowej do początków dyktatury Mussoliniego poseł do parlamentu.
- 1920 19 maja otrzymuje święcenia kapłańskie w katedrze w Brescii
- 1923 od maja do listopada na stanowisku attaché Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie
- 1937 13 grudnia — mianowany substytutem w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej
- 1944 obejmuje kierownictwo oddziału dla spraw zwyczajnych, tzn. wewnątrzkościelnych, w Sekretariacie Stanu
- 1952 29 listopada — mianowany prosekretarzem stanu do spraw zwyczajnych Kościoła
- 1954 3 listopada — mianowany arcybiskupem Mediolanu przez Piusa XII; 12 grudnia — sakra biskupia z rąk kard. Eugeniusza Tisserant w bazylice Św. Piotra
- 1958 15 grudnia — wyniesiony do godności kardynalskiej przez Papieża Jana XXIII
- 1963 21 czerwca — wybrany papieżem, przyjmuje imię Pawła VI
- 1978 6 sierpnia — umiera w następstwie ataku serca

INICIATYWY POKOJOWE

- 1964 26 sierpnia — orędzie pokojowe z okazji 25 rocznicy wybuchu II wojny światowej; 23 grudnia — orędzie pokojowe do wszystkich narodów, zawierające krytykę nacjonalizmu, rasizmu i militarizmu
- 1965 26 lutego — apel pokojowy, skierowany do ludności Konga; 23 grudnia — odezwa w sprawie pokoju w Wietnamie
- 1967 4—8 czerwca — wezwania do pokoju na Bliskim Wschodzie; 8 grudnia — ustanowienie Światowego Dnia Pokoju, obchodzonego corocznie w dniu 1 stycznia
- 1971 6 stycznia — ufundowanie i pierwszy akt nadania Nagrody Pokojowej im. Jana XXIII
- 1973 25 lutego — podpisanie przez Watykan układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej
10 grudnia — orędzie do ONZ w 25 rocznicę Deklaracji Praw Człowieka
- 1974 1 czerwca — apel pokojowy do ludności Irlandii Północnej
- 1975 1 sierpnia — przystąpienie Watykanu do układu w Helsinkach o bezpieczeństwie i współpracy europejskiej
8 listopada — orędzie pokojowe do stron zaangażowanych w wojnie domowej w Libanie
- 1977 13 grudnia — orędzie do egipsko-izraelskiej konferencji w Kairze
- 1978 7 czerwca — orędzie do konferencji rozbrojeniowej ONZ

PODRÓŻE

- 1964 4—6 stycznia — pielgrzymka do Ziemi Świętej, pierwsza podróż zagraniczna papieża w czasach nowożytnych
3—5 grudnia — podróż do Indii na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Bombaju
- 1965 4 października — lot do Nowego Jorku, przemówienie na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych
- 1967 13 maja — pielgrzymka do Sanktuarium Maryjnego w Fatimie (Portugalia)
25— 26 lipca — podróż do Konstantynopola i Efezu oraz spotkanie z Patriarchą Athenagorasem I
- 1968 22—25 sierpnia — podróż do Bogoty (Kolumbia) na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny
- 1969 10 czerwca — podróż do Genewy, odwiedziny w Międzynarodowej Organizacji Pracy i w Światowej Radzie Kościołów
31 lipca — 2 sierpnia — podróż do Ugandy, pierwsze w historii odwiedziny papieskie na kontynencie afrykańskim
- 1970 26 listopada — 5 grudnia — podróż na Daleki Wschód: do Teheranu, Dakki, Manilli, na wyspy Samoa, do Sydney, Dżakarty, Hongkongu i Colombo

„POLITYKA WSCHODNIA“ STOLICY APOSTOLSKIEJ

- 1964 15 września — częściowy układ z Węgierską Republiką Ludową, umożliwiający nominację biskupów
- 1966 25 czerwca — układ z rządem jugosłowiańskim, wymiana przedstawicieli dyplomatycznych
- 1967 30 stycznia — spotkanie z przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR Nikołajem Podgornym w Watykanie
- 1971 29 marca — audiencja dla prezydenta Jugosławii Josipa Broz Tito
28 września — spotkanie z kardynałem Józefem Mindszentym, który w wyniku umowy między Stolicą Apostolską, a rządem węgierskim opuścił ambasadę USA w Budapeszcie, gdzie przebywał od 4 listopada 1956
- 1973 26 maja — audiencja dla prezydenta Rumunii Nicolae Ceaucescu
12 listopada — wizyta ministra spraw zagranicznych PRL S. Olszowskiego w Watykanie
- 1974 8 lipca — podjęcie stałych kontaktów roboczych z rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
- 1975 27 czerwca — audiencja dla Todora Ziwkowa, I sekretarza KP Bułgarii
- 1977 9 czerwca — audiencja dla Janosa Kadara, I sekretarza Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej
1 grudnia — audiencja dla Edwarda Gierka, I sekretarza PZPR
- 1978 10 stycznia — utworzenie słowackiej prowincji kościelnej w Trnawie i nominacja kard. Franciszka Tomaszka, dotychczasowego administratora apostolskiego, na rezydencjalnego arcybiskupa Pragi

REFORMY I WYDARZENIA WEWNĄTRZKOŚCIELNE

- 1964 2 kwietnia — ustanowienie papieskiej Komisji dla Środków Społecznego Przekazu
19 maja — ustanowienie Sekretariatu dla Niechrześcijan
- 1965 6 kwietnia — ustanowienie Sekretariatu dla Niewierzących
9 kwietnia — ustanowienie Sekretariatu dla Jedności Chrześcijan
15 września — ustanowienie Rzymskiego Synodu Biskupów, stałego zgromadzenia przedstawicieli katolickiego episkopatu świata
29 listopada — ustanowienie papieskiej Komisji dla pracownia łacińskiego przekładu Pisma św.
7 grudnia — wspólne z Patriarchą Ekumenicznym Konstantynopola Athenagorasem I zniesienie wzajemnej ekskomuniki kościelnej, trwającej od r. 1054
8 grudnia — uroczyste zakończenie Soboru Watykańskiego II

- 1967 6 stycznia — ustanowienie Papieskiej Komisji dla Sprawiedliwości i Pokoju „Iustitia et Pax”; ustanowienie Rady dla spraw Laikatu
16 czerwca — ponowne ustanowienie stałego diakonatu w Kościele łacińskim
- 1969 30 kwietnia — ustanowienie międzynarodowej Komisji Teologów przy Kongregacji dla Nauki Wiary
10 października — ustanowienie stałej Komisji mieszanej anglikańsko-katolickiej
- 1970 19 marca — ustanowienie papieskiej Komisji dla Duszpasterstwa Emigrantów
15 października — rozwiązanie watykańskiego „korpusu wojskowego” (tj. gwardii szlacheckiej, gwardii pałatyńskiej i żandarmerii papieskiej)
- 1971 27 czerwca — reorganizacja papieskiej Komisji Biblijnej
15 lipca — ustanowienie papieskiej Rady „Cor Unum” dla koordynacji charytatywnej działalności Kościoła
- 1972 3 maja — ustanowienie komisji „Kobieta w Kościele”
- 1973 11 stycznia — ustanowienie Komitetu dla spraw Rodziny
- 1974 22 października — ustanowienie Komisji dla kontaktów religijnych między katolikami a żydami oraz między katolikami a muzułmanami
24 grudnia — otwarcie Roku Świętego
- 1976 25 lipca — zasuspendowanie arcybiskupa-tradycjonalisty, ks. Marcela Lefebvre’a.

ENCYKLIKI I WAŻNIEJSZE DOKUMENTY

- 1964 6 sierpnia — encyklika „Ecclesiam suam” na temat dialogu wewnątrzkościelnego oraz dialogu z innymi chrześcijanami, z niechrześcijanami i z niewierzącymi
- 1965 29 kwietnia — encyklika „Mense maio” z wezwaniem do modlitwy w intencji soboru i pokoju światowego
3 września — encyklika „Mysterium fidei”, umocnienie katolickiej nauki o Eucharystii
- 1966 18 marca — instrukcja „Matrimonii sacramentum”, która reguluje od nowa prawo o małżeństwach mieszanych i toruje drogę do tzw. „ślubów ekumenicznych”
6 sierpnia — motu proprio „Ecclesiae Sanctae”, zawierające postanowienia wykonawcze do szeregu dekretów soborowych
19 września — encyklika „Christi Matri Rosarii”, poświęcona modlitwie różańcowej, ale stanowiąca także wezwanie do modlitw o pokój
- 1967 26 marca — encyklika „Populorum progressio” na temat postępu narodów
24 czerwca — encyklika „Sacerdotalis coelibatus” o celibacie księży

- 15 sierpnia — konstytucja apostolska „Regimini Ecclesiae Universae”, wprowadzająca głęboką reformę Kurii Rzymskiej
- 1968 28 marca — motu proprio „Pontificalis Domus”, wprowadzające reformę dworu papieskiego
- 29 lipca — encyklika „Humanae vitae” o regulacji urodzin
- 1970 31 marca — motu proprio „Matrimonia mixta” na temat małżeństw mieszanych
- 21 listopada — motu proprio „Ingravescentem aetatem”, wprowadzenie granicy wieku dla kardynałów: 75 lat dla stanowisk kierowniczych w Kurii Rzymskiej, 80 lat dla udziału w wyborze papieża
- 1971 14 maja — list apostolski „Octogesima adveniens” z okazji 80 rocznicy encykliki „Rerum novarum”
- 1975 16 maja — list apostolski „Gaudete in Domino”, o radości chrześcijańskiej
- 1 października — Konstytucja apostolska „Romano Pontifici eligendo”, regulująca przepisy o wyborze papieża
- 18 grudnia — adhortacja apostolska „Evangelii nuntiandi”, o ewangelizacji w świecie współczesnym
- 1976 16 grudnia — motu proprio reformujące Komisję „Iustitia et Pax” oraz Radę do spraw Laikatu
- 1977 8 stycznia — konstytucja apostolska „Vicariae potestatis”, o zarządzaniu diecezją rzymską

STOLICA APOSTOLSKA — KOŚCIÓŁ W POLSCE

- 1963 30 grudnia — dotychczasowy (po śmierci abpa Eugeniusza Bazia-ka) wikariusz kapitulny archidiecezji krakowskiej, ks. bp Karol Wojtyła, mianowany arcybiskupem-metropolitą krakowskim
- 1967 29 maja — metropolita krakowski, ks. abp Karol Wojtyła wyniesiony do godności kardynalskiej
- 1972 26 czerwca — po okresie długoletnich starań następuje ostateczna normalizacja statusu prawnego Kościoła na północy i zachodzie Polski. Na tych terenach zostają erygowane: archidiecezja wrocławska oraz diecezje opolska, gorzowska, koszalińsko-kołobrzeska, szczecińsko-kamieńska i warmińska. Wrocław stolicą nowej prowincji kościelnej, do której przynależą diecezje opolska i gorzowska. Abp Bolesław Kominek mianowany metropolitą wrocławskim
- 1973 5 marca — na uroczystym konsystorzu w Rzymie arcybiskup-metropolita wrocławski, Bolesław Kominek, otrzymuje z rąk Papieża Pawła VI biret kardynalski i paliusz arcybiskupi
- 17 października — uroczysta beatyfikacja o. Maksymiliana Kolbego
- 22 października — mianowany biskupem pomocniczym we Wrocławiu — Ks. Dr Józef Marek
- 1976 15 grudnia — mianowany arcybiskupem metropolitą wrocławskim — Ks. Biskup Henryk Roman Gulbinowicz

- 1977 16 marca — mianowany biskupem pomocniczym we Wrocławiu —
Ks. Dr Tadeusz Rybak
- 1978 19 października — uroczysta beatyfikacja S. Marii Teresy Ledó-
chowskiej.

**PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. PAPIEŻA PAWŁA VI
PRZYGOTOWANE NA ANIOŁ PAŃSKI, NA DZIEŃ 6 SIERPNI
1978 ROKU, A NIE WYGŁOSZONE DO LUDU BOŻEGO
W CASTEL GANDOLFO NA SKUTEK ŚMIERCI**

Najdrożsi Bracia i Synowie!

Przemienienie Pańskie, o którym przypomina dzisiejsza liturgia, rzuca olśniewające światło na nasze codzienne życie i kieruje naszą myśl ku nieśmiertelnemu przeznaczeniu, jakie fakt ten w sobie kryje. Na Górze Tabor Chrystus odsłonił na kilka chwil wilekość Swojej Boskości, i ukazał wybranym świadkom, kim jest naprawdę: Synem Bożym, On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem istoty Jego" (Hbr 1,3); ale ukazał również transcendentny cel naszej ludzkiej natury, którą przyjął, aby nas zbawić; natury, która będąc również zbawiona dzięki ofierze nieodwracalnej miłości, przeznaczona jest do uczestnictwa w pełni życia, „do uczestnictwa w dziele świętych w światłości” (Kol 1, 12).

To ciało, które przemienia się przed oczami zdumionych apostołów jest Ciałem Chrystusa, naszego Brata; ale również i nasze ciało wezwane jest do chwały. To światło, które je zalewa, jest i będzie także naszą częścią spuścizny i wielkości. Jesteśmy wezwani do dzielenia tyle chwały, abyśmy się „stali uczestnikami Boskiej natury” (P 2, 1, 3). Oczekuje nas z niczym nieporównywalne przeznaczenie, jeżeli wierni będziemy naszemu powołaniu chrześcijańskiemu; jeżeli żyć będziemy w logice konsekwencji słów i czynów, które stawiano przed nami jako zadanie od chwili naszego chrztu.

Wzmacniający okres wakacji jest dla wszystkich okazją do głębszej refleksji nad tą zadziwiającą rzeczywistością naszej wiary. Raz jeszcze zyczymy wam wszystkim, tu obecnym i tym, którzy korzystać mogą z krzepiącego okresu wakacji, aby przekształcili je w okazję do osiągnięcia dojrzałości duchowej.

Ale również i w tę niedzielę nie możemy zapomnieć o tych, którzy cierpią ze względu na różne sytuacje, w jakich się znajdują, i którzy nie mogą przyłączyć się do korzystających z zasłużonego wypoczynku. Mamy na myśli: bezrobotnych, którzy nie mogą zapobiec wzrastającym potrzebom swych najbliższych poprzez pracę odpowiadającą ich przygotowaniu i zdolnościom; głodujących, których szeregi wzrastają codziennie w sposób zaskakujący; wszystkich, którzy nie mogą znaleźć zadowalających warunków w życiu ekonomicznym i społecznym. W ich intencji wnieśmy dzisiaj naszą żarliwą modlitwę Maryjną, modlitwę braterskiej solidarności. Maryja, Matka zaradna i pełna troski, niech wszystkich otoczy Swoją opieką”.

EPISKOPAT POLSKI — PO ŚMIERCI WIELKIEGO PAPIEŻA PAWŁA VI

Biskupi polscy, całe duchowieństwo i społeczeństwo polskie z głębokim bólem przyjęło wiadomość o śmierci Ojca Świętego Pawła VI, która nastąpiła w dniu 6 sierpnia 1978 roku wieczorem. Śmierć ta jest bolesnym przeżyciem dla całego świata. Papież, Paweł VI cieszył się bowiem wielką powagą i czcią w całym świecie, zarówno wśród katolików jak i wyznawców innych religii, w świecie kultury i polityki. Zapisał się w historii Kościoła jako Papież wielki i mężny. Zakończył dzieło rozpoczęte przez Papieża Jana XXIII jakim był — Sobór Watykański II i wprowadził w życie jego uchwały. Brał zawsze w obronę głodnych i ucisnionych w swych prawach ludzkich, czego dowodem są Jego encykliki społeczne. Odważnie włączał się w obronę pokoju światowego.

Paweł VI, jako szczególny przyjaciel Polski, był zatroskany o należyte zabezpieczenie praw Kościoła i niezbędnych warunków do pełnienia Jego misji w naszej Ojczyźnie. Polska zawdzięcza Mu ostateczne uregulowanie organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Dzięki Jego mądrości nawiązany został kontakt między Stolicą Apostolską a Państwem Polskim. Była to decyzja odważna, za którą jesteśmy Mu wdzięczni. W pierwszych latach służby dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej Mons. G. B. Montini przebywał w Warszawie, stąd też łatwiej było Mu — jako Papieżowi — zrozumieć sprawy polskie i naszej Ojczyzny. Naród nasz w osobie Papieża Pawła VI utracił wypróbowanego przyjaciela. Wdzięczność naszą wyrażamy modlitwami za spokój duszy Głowy Kościoła Ojca Świętego Pawła VI, który w wybitny sposób przyczynił się do odnowy życia liturgicznego i teologicznego w świecie katolickim.

Warszawa, dnia 7 sierpnia 1978 roku

KOMUNIKAT BIURA PRASOWEGO SEKRETARIATU EPISKOPATU POLSKI

Wielkim smutkiem napełniła wszystkich wiadomość o śmierci Papieża Pawła VI, która nastąpiła dnia 6 sierpnia 1978 roku. Odszedł po wieczną nagrodę do Pana Wielki Papież, który kierował nawą Kościoła przez 15 lat. Znany był w całym świecie, szanowany i kochany przez wiernych jako Głowa Kościoła. Znany był wszystkim Polakom, znana była Jego zyczliwość Polsce jako krajowi katolickiemu. Znane było Jego zatroskanie o zabezpieczenie Kościołowi w naszej Ojczyźnie koniecznych warunków pełnienia jego misji.

W intencji zmarłego Papieża Pawła VI zostanie odprawiona w bazylice archikatedralnej w Warszawie, dnia 10 sierpnia br. o godz. 18.00, Msza św. celebrowana przez bpa Jerzego Modzelewskiego, sufragana warszawskiego, w czasie której okolicznościowe słowo wygłosi Prymas Polski.

Na pogrzeb zmarłego Papieża udają się do Rzymu dnia 11 sierpnia br. drogą lotniczą polscy kardynałowie: Stefan kard. Wyszyński, Prymas Polski, Karol kard. Wojtyła, arcybiskup metropolita krakowski. Prymasowi Polski towarzyszą: ks. prałat dr Hieronim Goździewicz, kierownik Sekretariatu Prymasa Polski, ks. dr Bronisław Piasecki, kapelan Księdza Prymasa; Metropolicie Krakowskiemu towarzyszy ks. Stanisław Dziwisz, kapelan.

Ze względu na udział w konklawe pobyt polskich kardynałów w Rzymie potrwa dłuższy czas.

Warszawa, dnia 8 sierpnia 1978 roku.

TELEGRAM KS. ARCYBISKUPA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO NA WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI OJCA ŚW. PAPIEŻA PAWŁA VI

Emmo Domino Cardinali Jean Villot
Citta del Vaticano

Archiepiscopus Metropolitae Wratislaviensis Henricus Gulbinowicz una cum Episcopis Suffraganeis Capitulo Cathedrali Clero Dioecetano et Regulari Populoque Dei Optimo Deo per Mariam Matrem Ecclesiae animam defuncti Pontificis piissimae memoriae Pauli sexti animo fortissimo ac bono corde praediti ardentem commendat insimul gratias agens Christo Domino pro omnibus donis coelestibus quae mediante meritissimo Servo Dei nobis dederit.

Wratislaviae, die 8 Augusti a. 1978.

ODPOWIEDŹ KARDYNAŁA VILLOT, KAMERLENGO ŚW. RZYMSKIEGO KOŚCIOŁA

Citta del Vaticano, die 13 Augusti 1978

Eccelenza Henryk Gulbinowicz
ul. Katedralna 13
Wrocław

Quod verbis humanissimis etiam nomine Episcoporum Suffraganeorum Capituli Cathedralis necnon Cleri et Populi dolorem declarasti de obitu Pauli Sexti Summi Pontificis Patris communis desideratissimi gratias plurimas ago

Cardinalis Villot Sacrae Romanae
Ecclesiae — Camerarius

UMIŁOWANY W PANU DOLNOŚLĄSKI LUDU BOŻY.

W święto Przemienienia Pańskiego, dnia 6 sierpnia 1978 roku, o godzinie 21.40, odszedł do wieczności Biskup Rzymu, Patriarcha Zachodu, Następca św. Piotra, Papież Paweł VI, Jan Chrzyciel Montini, urodzony 26 września 1897 roku, wybrany na Głowę Kościoła Świętego 21. VI 1963 roku.

Wiść o zgonie Papieża odbiła się wielkim echem na całym świecie. Odszedł bowiem do Boga człowiek niezwykle szlachetności i głębokiego ducha. Człowiek, który nieustannie przypominał światu największe wartości Boże. Który niestrudzenie stawał w obronie osoby ludzkiej. Zabiegał odważnie o pokój między narodami. Dbał o Kościół Święty w każdej części świata, między innymi także na wschodzie. Niósł pomoc duchową i materialną ludziom ubogim i potrzebującym. Otaczał opieką dotkniętych kataklizmami losu i wszystkich uciśnionych. Głosił nieustannie całemu światu — wierzącym i niewierzącym, prawdy moralne Ewangelii Chrystusowej.

Wiadomość o śmierci Papieża Pawła przyjęliśmy wszyscy z głębokim bólem. Odszedł bowiem po nagrodę do Pana Namiestnika Chrystusa na ziemi, Ojciec całego chrześcijaństwa. Przez 15 lat swojego pontyfikatu, był dla Kościoła mężem opatrnościowym. Ze spokojem sobie właściwym, mądrze i odważnie, a nade wszystko w duchu głębokiej wiary, kierował nawą Kościoła w niezwykle trudnym, ale też jakże ważnym okresie, wprowadzania w życie uchwał Soboru Watykańskiego II. Brzemienne treścią, dotykające najbardziej istotnych spraw współczesnego świata i Kościoła encykliki, liczne przemówienia i dokumenty, wydane przez zmarłego Papieża, stały się dla nas i dla przyszłych pokoleń, świadectwem żywej wiary i drogowskazem na dalsze drogi Bożego Ludu.

My Polacy, zawdzięczamy zmarłemu Papieżowi bardzo wiele. Znamy wszyscy Jego miłość do naszego Narodu, która zrodziła się u Ks. Prałata Jana Montini w roku 1923, w czasie Jego pobytu jako dyplomaty watykańskiego w Nuncjaturze Warszawskiej.

Wdzięczni jesteśmy ś.p. Papieżowi Pawłowi VI za wszystkie objawy Jego ojcowskiego serca. Szczególnie mu dziękujemy za historyczne decyzje z dnia 28 czerwca 1972 roku, które definitywnie ustaliły stan prawny Kościoła Katolickiego na Polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych.

W duchu więzi serdecznej i głębokiej wiary, z chrześcijańską wdzięcznością będziemy się wszyscy modlić za spokój świetlanej duszy Ojca św. Pawła VI.

W związku ze zgonem Papieża Pawła:

1. W Katedrze Wrocławskiej zostanie odprawiona uroczysta Msza św. żałobna w dniu 8 sierpnia br. o godzinie 18.30; oraz w najbliższą sobotę w dniu pogrzebu Ojca św. 12. VIII br., również o godzinie 18.30. Na te Msze św. zapraszam wszystkich, a szczególnie Duchowieństwo Diecezjalne i Zakonne, oraz Lud Boży miasta Wrocławia.
2. W dniu pogrzebu Papieża — 12 sierpnia br., należy odprawić uroczystą Mszę św. żałobną we wszystkich kościołach parafialnych naszej Archidiecezji. W południe tegoż dnia niech dzwonią wszystkie dzwony kościelne przez 15 minut.
3. Zgodnie z Prawem Kościoła rzym.-kat., po pogrzebie Papieża, zbiorą się Kardynałowie na święte konklawe, by wybrać nowego następcę św. Piotra. W dniu rozpoczęcia konklawe należy odprawić Mszę św. „Pro eligendo Summo Pontifice”, we wszystkich kościołach parafialnych naszej Archidiecezji. Przez cały zaś czas trwania konklawe prośbę wszystkich Wiernych o żarliwą modlitwę do Ducha Świętego o szczęśliwy wybór nowego Papieża.

† Henryk Gulbinowicz

Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 7 sierpnia 1978 roku

Zarządzenie

Powyższe Słowo Arcypasterskie wydane z okazji zgonu Ojca św. Pawła VI należy odczytać z ambon na wszystkich Mszach św. w najbliższą niedzielę.

† Wincenty Urban bp
Wikariusz Generalny

POGRZEB OJCA ŚW. PAPIEŻA PAWŁA VI W SOBOTĘ, DNIA 12 SIERPNIA 1978 ROKU

W sobotę, dnia 12 sierpnia 1978 roku wieczorem przy pięknej słonecznej pogodzie, na placu przed bazyliką Świętego Piotra, odbyły się uroczystości pogrzebowe Ojca św. Pawła VI.

Po raz pierwszy w historii Kościoła Msza św. żałobna odprawiona została na placu św. Piotra a nie w bazylice, by umożliwić uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych jak największej liczbie wiernych. Ołtarz ustawiony został na schodach przed bazyliką. Przed fasadą bazyliki zajęli miejsca celebriansi: 105 kardynałów, w tym dwaj polscy kardynałowie: Prymas Polski i Metropolita Krakowski. Koncelebrze przewodniczył dziekan Świętego Kolegium kardynał Carlo Confalonieri. Z boku na ustawionych specjalnie trybunach zajęły miejsca przybyłe na pogrzeb delegacje państwowe i rządowe, reprezentujące 105 państw i 7 wielkich organizacji międzynarodowych: 6 premierów, 20 ministrów spraw zagranicznych, pani Rosalyna Carter, żona prezydenta, reprezentująca rząd USA, żona prezydenta Marcosa z Filipin, prezydent Zambii Kaun-

da, sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, prezydent Parlamentu Europejskiego Colombo. W składzie delegacji amerykańskiej był Edward Kennedy, brat Johna i Roberta. Delegację PRL stanowili: Zdzisław Tomal, wiceprzewodniczący Rady Państwa, minister Kazimierz Kąkol, Jan Dobraczyński, członek Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Chrześcijan z ZSRR reprezentował Metropolita Nikodem z Leningradu oraz trzech biskupów katolickich. Obecne były także delegacje 13 niekatolickich Kościołów chrześcijańskich.

O godzinie 19 trumna ze zwłokami Pawła VI została wyniesiona z bazyliki. Chór Kaplicy Sykstyńskiej, Schola Cantorum, śpiewał Requiem aeternam dona eis Domine. Prosta trumna, bez ozdób z cyprysowego drzewa, umieszczona została na dywanie, bez katafalku, bez świec i kwiatów, zgodnie z życzeniem Papieża wyrażonym w testamentcie. Na trumnie otwarta księga Ewangelii.

W czasie Mszy św. po Ewangelii, homilię wygłosił kardynał Confalonieri. Scharakteryzował on 15 lat pontyfikatu Pawła VI — mówił o dokończonym przez Niego i realizowanym dziele Soboru Watykańskiego Drugiego, o wysiłkach ekumenicznych, dialogu ze światem i pracy na rzecz pokoju. Słowami „na Jego wielką miłość do Kościoła — Kościół odpowiada modlitwą o Jego odpoczynek w Królestwie światła, w wiecznej szczęśliwości boskiego widzenia...”

Modlitwy nad trumną odmówił wikariusz generalny diecezji rzymskiej kardynał Poletti — w imieniu Kościołów wschodnich w języku aramejskim oraz po arabsku odśpiewał z towarzyszącymi mu duchownymi Patriarcha Antiochii. Kardynał Confalonieri pobłogosławił trumnę, która przy śpiewie chóru została z powrotem wniesiona do bazyliki. W tym momencie biły wszystkie dzwony bazyliki Świętego Piotra, a na placu Świętego Piotra i via di Conciliazione tłumy ludzi oklaskami żegnały Papieża.

W bazylice zwłoki Pawła VI zostają zniesione do krypty św. Piotra czyli do grot watykańskich, znajdujących się pod główną nawą bazyliki. Do krypty weszli tylko: kardynał Confalonieri, dziekan Św. Kolegium Kardynałów, kardynał kamerling J. Villot, przedstawiciele kardynałów-biskupów, kardynałów-kapłanów i kardynałów-diakonów, kardynał arcykapłan bazyliki Marella, przedstawiciele kapituły bazyliki oraz rodzina Zmarłego.

Grób Papieża Pawła VI znajduje się w kaplicy zwanej kaplicą Madonny Donatella, między kaplicami z grobami 2 papieży: z XVI wieku Juliusza III i Marcelego II, w pobliżu grobu poprzedników Pawła VI, a mianowicie: Pięsa XII i Jana XXIII. W krypcie przy ołtarzu św. Piotra spoczywa już 245 papieży. Ciało Papieża Pawła VI zostało pochowane, zgodnie z tradycją — w potrójnej trumnie: cyprysową włożono do ołowianej, a tę z kolei do trumny z drzewa orzechowego. Na ołowianej trumnie widniał napis: „Ciało Pawła VI, Najwyższego Kapłana. Żył 80 lat, 20 miesięcy i 10 dni; rządził Kościołem powszechnym 15 lat, 1 miesiąc i 17 dni, zmarł dnia 6 — miesiąca sierpnia, Roku

Pańskiego 1978". Nad tym napisem znajdował się krzyż, pod napisem godło Pawła VI. Grób wykopany został głęboko, by zgodnie z życzeniem Zmarłego trumnę umieścić w ziemi, a nie w sarkofagu. Nad trumną znajduje się marmurowa płyta, a na niej monogram Chrystusa i napis: Paulus Papa VI.

Pismo urzędowe „Acta Apostolicae Sedis” — An. et vol. LXX, 20 Augusti 1978, N. 9 — taką oto notatkę zamieściło na pierwszej stronie:

†

**SUMMUS PONTIFEX
PAULUS P P. VI
DIE 6 M. AUGUSTI HORA 21.40
SANCTISSIME OBORMIVIT IN DOMINO
VIVIT IN CHRISTO**

**WROCLAWSKIE NABOZENSTWA ZALOBNE
ZA OJCA SWIETEGO PAWLA VI**

W dniach 8 oraz 12 sierpnia 1978 roku odbyły się w archikatedrze wrocławskiej uroczystości żałobne za spokój duszy ś.p. Ojca św. Papieża Pawła VI. Przy udziale wiernych oraz duchowieństwa miasta Wrocławia Mszy żałobnej koncelebrewanej przewodniczył arcybiskup Henryk Gulbinowicz w towarzystwie biskupów Wincentego Urbana i Tadeusza Rybaka, przedstawicieli Kapituły Metropolitalnej oraz centralnych instytucji diecezjalnych.

W przemówieniu wygłoszonym 8 sierpnia 1978 roku Metropolita Wrocławski podkreślił przywiązanie Papieża okazywane Polsce i omówił znaczenie historycznych decyzji Pawła VI, obejmujących ustanowienie ustabilizowanego kanonicznego ładu w zachodnich i północnych województwach kraju.

Uroczystość, jaka odbywała się w sobotę równoległe do uroczystości pogrzebowych (12 sierpnia 1978 roku), w Wiecznym Mieście, objęła modlitwami całokształt dokonań Ojca św. Pawła VI podczas Jego piętnastoletniego pontyfikatu. Na tle encykliki „Ecclesiam suam” Metropolita Wrocławski ukazał ekumeniczną działalność Papieża i podziękował wspólnotom kościelnym prawosławnym i ewangelickim miasta Wrocławia za telegramy kondolencyjne, jakie w związku ze zgonem Ojca św. nadeszły na jego ręce.

Arcybiskup Wrocławski przedstawił wreszcie wymiary działalności Papieża, omówił realizację Soboru Watykańskiego Drugiego, obronę prawości nauki Kościoła przed tradycjonalistami i progresistami i ukazał jego wielkie zrozumienie potrzeby dialogu zarówno wewnątrz Kościoła jak i przez wszystkie kręgi ludzi dobrej woli, również jego wrażliwość na dialog z niewierzącymi.

Szczególną uwagę zwrócił Ks. Arcybiskup Gulbinowicz na encykliki i enuncjacje papieskie, na jego dziewięć podróży do wszystkich kontynentów oraz wyjątkowe zabiegi o utrzymanie pokoju między narodami. Kazanie arcybiskupa Gulbinowicza nacechowane było osobistymi akcentami, połączone ze wspomnieniami z jego osobistych kontaktów ze zmarłym Papieżem.

Po Mszy św. Biskup Urban przewodniczył modlitwom pogrzebowym, odśpiewał „Libera me Domine”. Inwokacja do Matki Bożej „Salve Regina” — zakończyła uroczystości żałobne za Ojca św. Pawła VI.

W niedzielę, dnia 13 sierpnia 1978 roku została odczytana podczas wszystkich nabożeństw w kościołach parafialnych i filialnych archidiecezji wrocławskiej odezwa Metropolity Wrocławskiego, wzywająca do modlitwy zarówno za duszę Pawła VI oraz o wybór dobrego jego następcy, przyszłego Namiestnika Chrystusowego.

WYBÓR OJCA ŚW. PAPIEŻA JANA PAWŁA I DNIA 26 SIERPNI 1978 ROKU

Dnia 26 sierpnia 1978 roku w wieczornych godzinach usłyszeliśmy przez radio radosną wiadomość:

**ANNUNTIO VOBIS GAUDIUM MAGNUM —
HABEMUS PAPAM — CARDINALEM SANCTAE ROMANAE
ECCLESIAE, ALBINUM LUCIANI, PATRIARCHAM VENETIAE,
QUI SIBI IMPOSUIT NOMEN: JOANNES PAULUS PRIMUS!**

W sobotę, 26 sierpnia 1978 r., nieco przed godziną 20, dyrektor Biura Prasowego Stolicy Świętej Romeo Panciroli odczytał zgromadzonym ponad 600 dziennikarzom komunikat następującej treści:

„111 kardynałów zgromadzonych na konklawe wybrało biskupem Rzymu i Papieżem kardynała Albino Luciani, patriarchę Wenecji, który przybrał imię Jana Pawła I. Ogłosił to kardynał protodiakon Pericle Felici, o godzinie 19.18, z centralnej łoży bazyliki watykańskiej”.

Po ogłoszeniu powyższego komunikatu o. Panciroli złożył następujące oświadczenie: „Wielkie i poważne zadania oczekują nowego Papieża Jana Pawła I, Powszechnego Pasterza. Życzymy Mu, by w ślad za Pawłem VI i Janem XXIII był wielkim i świętym Papieżem, jak oczekują tego katolicy całego świata dla dobra całej ludzkości”.

KOMUNIKAT KARDYNAŁÓW POLSKICH

W uroczystości Matki Bożej Jasnogórskiej, w sobotę 26 sierpnia, został wybrany nowy następca św. Piotra, kard. Albino Luciani, Patriarcha Wenecji, który przybrał sobie imię Jana Pawła I. Wyboru dokonało konklawe, złożone ze 111 kardynałów, reprezentujących Kościół katolicki na wszystkich kontynentach świata.

Dokonany w ciągu jednego dnia wybór Papieża jest widomym znakiem Opatrzności Bożej. Objawił się w nim „dar jedności w Duchu Świętym”, o który Kościół prosił na początku Mszy św. Objawiło się w nim szczególne wstawiennictwo Matki Kościoła, która w tym dniu prowadziła myśli i serca kardynałów, pomagając wybrać tego, którego tak bardzo oczekiwali Kościół.

Dla nas, Polaków, wybór Jana Pawła I pozostanie odtąd na zawsze związany z uroczystością Pani Jasnogórskiej. Wypraszałyśmy w częstochowskim sanktuarium Pasterza wedle Serca Bożego na Stolicę Piotrową. Przez Nią też będziemy polecali Bogu pontyfikat, aby towarzyszyło mu błogosławieństwo Boże, łaska pokoju na długie lata. Pomoc Matki Kościoła będziemy każdego wieczora wypraszały podczas Mszy św. na Jasnej Górze, w intencji Papieża Jana Pawła I.

Błogosławieństwo Ojca św. Jana Pawła I przesyłamy.
Rzym, 27. VIII. 1978 r.

Karol Kard. Wojtyła
Metropolita Krakowski

Stefan Kard. Wyszyński
Prymas Polski

ZYCIORYS OJCA ŚW. PAPIEŻA JANA PAWŁA I

Papież Jan Paweł I został na jednym z najkrótszych „konklawe” wybrany dnia 26 sierpnia 1978 roku przez 111 kardynałów, jako następcę Pawła VI. Został nim kardynał Albino Luciani, patriarcha Wenecji.

Przybył na „konklawe” jako patriarcha Wenecji i w tym stuleciu był trzecim papieżem z Wenecji. Pierwszy to papież Pius X (1903—1914) — drugi to Jan XXIII (1958—1963) — podobnie jak ci poprzednicy został nieoczekiwanie wybrany papieżem.

Zycie Jego przebiegało bez szczególniejszych wydarzeń. Urodził się — jako syn robotnika w Forno di Canale, w diecezji Belluno, dnia 17 października 1912 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał dnia 7 lipca 1935 roku. Po 22 latach działalności w diecezji Belluno, najpierw został wikariuszem generalnym, a dnia 27 grudnia 1958 roku biskupem Vittorio Veneto, sufraganii Wenecji, miejscowości sąsiadującej z diecezją Belluno. Brał udział w sesjach Drugiego Soboru Watykańskiego. Dnia 15 grudnia 1969 roku został mianowany biskupem Wenecji, z którą to siedzibą związany jest tytuł patriarchy, podobnie jak z Lizboną.

Dnia 3 marca 1973 roku otrzymał razem z naszym ś.p. Ks. Kardynałem Bolesławem Kominkiem — purpurę kardynałską, a jako kościół tytularny w Rzymie został mu przyznany kościół św. Marka, w samym śródmieściu, taki sam zresztą tytuł ma kościół patriarchy w Wenecji.

Jan Paweł I objął najwyższy urząd pasterski, mając 65 lat życia, 43 lat kapłaństwa, w tym 20 lat biskupstwa.

Przyjął dlatego imiona Jan Paweł I, bo papież Jan XXIII mianował go biskupem, a papież Paweł VI powołał go do grona kardynałów. Wybór tych imion wskazywał na to, że będzie dalej prowadził zadania, jakie poczynili obydwaj jego poprzednicy.

W pierwszym dniu jego pontyfikatu liturgia święta głosiła słowa Ewangelii św.: „Ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój...” (Mt 16, 18).

STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI, PRYMAS POLSKI

PO WYBORZE PAPIEŻA JANA PAWŁA I

(Przemówienie w Radiu Watykańskim)

Możę zawiodeć oczekiwania słuchaczy tak cennych dla nas emisji Radio Vaticana, których w Polsce chętnie słuchają niemal wszyscy. Ujmę sprawę po swojemu. Miałem zamiar uczynić to żywym słowem, ale lękałem się, że przekroczę wyznaczone mi granice czasu, o czym wierni w Polsce tak dobitnie wiedzą.

Droga, którą przebyliśmy w ostatnich tygodniach, po śmierci wielkiego Papieża Pawła VI, może być przyrównana do pielgrzymiej wędrówki 30-tysięcznej pielgrzymki warszawskiej na Jasną Górę, gdy wśród pluchy, deszczów i huraganów podążali cierpliwie przez szereg dni w nadziei, że znowu będzie słońce Boże, a Dziewica słońcem okryta wysuszy szaty i ogrzeje synów Bożych swoją macierzyńską miłością.

Gdy otrzymałem depeşe z Jasnej Góry o tej pielgrzymce, odczytałem ją kardynałom. Byłem proszony, by depeşe ogłosić w prasie dla ożywienia ducha modlitwy.

Ten wspaniały przykład społecznej modlitwy pielgrzymki pieszej od-tąd stał się promieniem otuchy, że Pani Jasnogórska i Matka Kościoła nie opuści Kościoła na tym łez padole. Odtąd dni żałoby coraz częściej wiązały się z wiarą, że Duch Święty działa w Kościele. A tak ściśle związana z dziełem zbawczym Kościoła Bogurodzica, przez Ducha Świętego okaże swoją pomoc.

Zrodziło się przedziwne przekonanie, które było powtarzane z ust do ust przez maluczkich, że sobota będzie tym przejściem *per crucem ad lucem*. Toteż gdy w wieczornym dniu sobotnim stało się pewne w Sykstyńie, że „*habemus Pontificem*” — mamy Papieża — nas, którzy wiedzieliśmy, co dzisiaj działo się na Jasnej Górze, musiała przeniknąć żywa radość, pewność, że w Kościele działa Święty, Duch Mądrości i Rozumu, Duch Rady i Umiejętności, Duch Modlitwy i żywej Wiary.

A stało się to wtedy, gdy przed szczytem na Jasnej Górze zgromadziły się rzesze wiernych, by modlić się do wielkiej Patronki dnia, Matki Bożej Częstochowskiej, o szczęśliwy wybór Głowy Kościoła.

Było to oczywiste dla nas już w trzecim głosowaniu, że przez Ducha Świętego przyjdzie dziś, w dniu sobotnim Matki Kościoła, zwycięstwo jedności i pokoju, jako znak wymowny, a tak potrzebny dla całego świata.

Przecież tych 111 elektorów, licznych na konklawe jak nigdy dotąd, pochodzących z różnych części świata, ma dokonać w ciągu jednego dnia dzieła jedności i pokoju tak wymownego. Tych 30 kardynałów z obydwóch Ameryk, pochodzących z Portoryko, z Argentyny, Brazylii, Boliwii, Gwatemali, Meksyku, Wenezueli, Kanady, Chile, z San Domingo, z Ekwadoru, z Kolumbii, z Peru i Stanów Zjednoczonych miało wspólnym głosem dać odpowiedź, kto będzie Głową Kościoła powszechnego, wraz z 16 Europejczykami, a więc z Włochami, Brytyjczykami, z Niemcami, z Czechosłowakami, z Francuzami, Belgami, Austriakami, z Węgrami, Jugosłowianami, Holendrami, z Polakami, z Portugalczycami, z Hiszpanami. A następnie z 9 kardynałami z Azji, a więc z Sri Lanka, z Pakistanu, z Indii, z Korei, z Wietnamu, z Indonezji i z Filipin. A nadto z czterema z Oceanii, czyli z Nowej Zelandii, z Australii, z Samoa. A następnie z 12 kardynałami z Afryki, a więc: z Kenii, Madagaskaru, Nigerii, Senegalu, Ugandy, Tanzanii, Południowej Afryki, Zairu, Algierii, Górnej Wolty, Egiptu. Przecież imię Matki Bożej Częstochowskiej jest znane wszystkim. A chociaż nie wszyscy wiedzieli o zbieżności maryjnej soboty z uroczystością patronalną Matki Bożej Częstochowskiej w Polsce, wtedy wszyscy słyszeli z moich ust o przedziwnej pielgrzymce warszawskiej na Jasną Górę. Miałem możność poinformować o tym święcie dzisiejszym wielu kardynałów.

Pozostanie tajemnicą Ducha Świętego, jak to uczynił, że w czwartym głosowaniu był taki wynik, jaki rozradował cały świat, a Kościołowi dał Papięza, który wyznaczył sobie imię Jana i Pawła, łącząc niejako w swoim zamiarze dwa programy: program Janowej dobroci i Pawłowej odwagi i przemądrej rozważi.

Mogło napępniać niepokojem postanowienie konstytucji Pawła VI „*De electione Romani Pontificis*” z 1 października 1975 roku. Oto jego słowa: „*Tego, który będzie wybrany, prosimy, gdyby był zależniony ciężarem zadania, aby od przyjęcia go nie wymawiał się, ale aby raczej zaufał woli Bożej i pokornie się poddał. Sam Bóg bowiem, który nakłada obowiązek, podsuwa swoją dłoń, aby wybrany był zdolny do wypełnienia go*”.

Byłem siódmym z rzędu kardynałem, który podszedł do nowo wybranego Papięza z homagium. Jak gdyby się usprawiedliwiał i od razu mówił: „*Polska, Polonia, Matka Boża Częstochowska, Madonna Nera*”. Te Jego słowa dodały mi odwagi, by mówić, że właśnie w tej chwili pod Jasną Górą stoi rzesza ludu pielgrzymiego i modli się o szczęśliwy wybór nowego Papięza, w wielkie święto patronalne w Polsce. „*Jesteś więc, Ojczye Święty, zrodzony dziś pod znakiem Bogurodzicy, Pani Jasnogórskiej. Twój wybór będzie odtąd związany na stałe z tym świętem. W rocznicę wyboru będziemy Ci to przypominali. By też Ci było lżej*

w niezwykłym trudzie, zapewniamy Cię, że codziennie wieczorem o godzinie 18.30 będzie odprawiana w kaplicy cudownego Obrazu na Jasnej Górze Msza św. w Twojej intencji. Ze codziennie w godzinie Apelu Jasnogórskiego o godz. 9 wieczorem, pielgrzymi, ojcowie i bracia paulini, będą wolałi w Twojej intencji »Ave Maria«”.

Niesiemy więc do Was dziś, umiłowani Rodacy, pozdrowienie apostoelskie Papieża Jana Pawła I. i pokorną Jego prośbę o wsparcie. Go w trudzie dla całego Kościoła powszechnego. Przekazuję Wam radość Kościoła powszechnego, wywołaną zgodnym współdziałaniem Kolegium Kardynalskiego, tak przecież zróżnicowanego narodowościowo, a jednak uległego Duchowi Świętemu. Ufamy w obecność Matki Kościoła, w misterium Chrystusa i Kościoła.

Pozdrawiamy Was serdecznie i prosimy: niech katedry polskie, świątynie parafialne i zakonne rozbrzmiewają dziękczynnym „*Te Deum*” i pieśnią uwielbienia „*Magnificat*” ku głównej Patronce Polski, Pani Jasnogórskiej, znanej tak dobrze całemu światu katolickiemu. Z tą pieśnią „*Magnificat*” wyszliśmy z kaplicy Sykstyńskiej po wysłuchaniu pierwszego przemówienia nowego Papieża, Jana Pawła.

Przekazujemy Wam Jego pogodny uśmiech i błogosławieństwo.

Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

**PISMO KS. PRYMASA POLSKI
STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO
DO KS. ARCYBISKUPA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO
PO WYBORZE OJCA ŚW. PAPIEŻA JANA PAWŁA PIERWSZEGO**

Rzym, dnia 28 sierpnia 1978 roku

N. 2232/78/P.

Podzielamy radości całego świata katolickiego z tak szybkiego wyboru na Conclave Ojca Świętego Jana Pawła I. Tym bardziej, że wybór ten był dokonany w sobotnim dniu, gdy Kościół w Polsce czcił Matkę Bożą Częstochowską, Główną Patronkę Polski.

Papież powiedział do Kardynałów: „Najświętsza Dziewica Maryja, Królowa Apostołów, będzie dla nas promienną Gwiazdą naszego Pontyfikatu” (28. 8. 78).

Królowej Polski polecajmy w modlitwach — Sługę Sług Bożych — Jana Pawła I.

Drogiemu Metropolicie Wrocławskiemu przesyłamy wyrazy czci i radości z wczorajszej intronizacji.

Rzym, 4. 9. 78.

† Stefan Kard. Wyszyński

Tę radosną wieść rozniosły do wszystkich zakątków ziemskiego globu rozgłośnię radiowe i telewizyjne, podawali ją sobie ludzie z ust do ust. Z całego świata napływają do Watykanu telegramy gratulacyjne od głów państw, ludzi wybitnych i prostych, chrześcijan i niechrześcijan. Wyrażają one głęboki szacunek dla wielkiego autorytetu moralnego Głowy Kościoła Katolickiego i życzenia, by nowy Papież jak najlepiej pełnił swoją ważną misję wobec Kościoła i współczesnego świata.

Kim jest nowy Papież, który przybrał imiona swoich dwóch wielkich poprzedników na Stolicy Piotrowej: Jana i Pawła? Wiemy już, że urodził się we Włoszech w Forno di Canale dnia 17 października 1912 r. i pochodzi z rodziny rzemieślniczej. Ojciec jego musiał czasem z trudem szukać pracy, by zarobić na utrzymanie rodziny. Obecny Papież święcenia kapłańskie otrzymał 7 lipca 1935 roku. Pracował gorliwie jako duszpasterz w różnych parafiach, katechizował dzieci i młodzież, a także był wychowawcą w Seminarium Duchownym. W roku 1958 papież Jan XXIII powołał go do godności biskupiej, zaś Paweł VI mianował go patriarchą Wenecji i w roku 1973 obdarzył godnością kardynalską. Jako kapłan i biskup miał zawsze opinię człowieka niezwykle dobrego, serdecznego, prostego i mądrego. Specjalną troską otaczał ludzi biednych i bardzo dbał o religijne wychowanie młodego pokolenia.

Te wszystkie dane o życiu Jana Pawła I są z pewnością ważne i interesujące. Ale dla nas chrześcijan najważniejsze jest to, iż każdorazowo papież jest Namiestnikiem Jezusa Chrystusa i Głową Kościoła Świętego. W papieżu Janie Pawle I widzimy żyjącego dzisiaj wśród nas św. Piotra Apostoła, do którego Chrystus powiedział: „Ty jesteś Piotr — czyli skała, a na tej skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16, 18—19).

Radujemy się, że Duch Święty, Duch jedności i miłości zjednoczył serca i umysły 111 kardynałów-elektorów pochodzących ze wszystkich kontynentów i tak szybko wskazał, kogo wybrał na widzialną Głowę Kościoła.

Cieszymy się, że mamy nowego Papieża. Będziemy stać przy Nim wiernie, będziemy słuchać z wiarą Jego głosu, będziemy Go miłować jak Ojca, będziemy Go wspierać całym sercem. Wierność Bogu, Kościołowi i Ojcu świętemu zawsze stanowiła szlachetną cechę naszego Narodu.

Radujemy się także z tego, że święte Konklawe, w którym wzięli udział dwaj polscy kardynałowie: Kard. Stefan Wyszyński Prymas Polski i Kard. Karol Wojtyła Metropolita Krakowski, dokonało wyboru Ojca św. Jana Pawła I w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej; w dniu, kiedy Polacy licznie zebrani na Jasnej Górze i w swoich świątyniach parafialnych prosili Boga za przyczyną Jasnogórskiej Pani o szczęśliwy wybór Papieża. Jest to dla nas nowy wymowny znak, że za sprawą Maryi dzieją się zawsze wielkie rzeczy w Kościele i świecie.

Nowowwybrany Papież jako patriarcha Wenecji miał wiele sympatii i szacunku dla Narodu Polskiego. Te same uczucia przenikają jego serce i teraz, gdy został Głową Kościoła. Odczuli to już polscy kardynałowie, kiedy składali Ojcu świętemu wyrazy hołdu i zapewniali, że Naród Polski będzie wspierał Papieża swymi szczerymi modlitwami.

Módlmy się często za naszego Papieża Jana Pawła I, bo Ojciec święty naszych modlitw potrzebuje i o nie prosi. Dniem szczególnej modlitwy i dziękczynienia niech będzie dzisiejsza niedziela, w którą Namiestnik Chrystusowy uroczystie rozpoczyna pełnienie swej wielkiej i odpowiedzialnej misji. Dziękujmy Nieskończonemu Bogu, że za wstawiennictwem Maryi Jasnogórskiej dał nam Najwyższego Pasterza. Prosimy, by zesłał Ojcu świętemu potężne Boże moce i światło Ducha świętego potrzebne do prowadzenia Kościoła i świata drogami Prawdy, Miłości i Pokoju.

Niechaj te intencje zostaną wyrażone we wszystkich dzisiejszych Mszach św.; niech też dzisiaj w czasie każdej Mszy św. zabrmi w naszych kościołach radosny dziękczynny śpiew „Magnificat”.

Wrocław, dnia 28 sierpnia 1978 r.

† Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Zarządzenie

Słowa Księdza Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego skierowane do wiernych z okazji wyboru Ojca św. Jana Pawła I należy odczytać w czasie wszystkich Mszy św. w najbliższą niedzielę 3 września 1978 r.

† Biskup Tadeusz Rybak
Wikariusz Generalny

JUTRZENKA NADZIEI BŁYSZCZY NAD ŚWIATEM

Ojciec św. Jan Paweł I nazajutrz, 27. VIII 1978 r., po swoim wyborze skierował do kardynałów zgromadzonych w Kaplicy Sykstyńskiej następujące przemówienie:

Czcigodni Bracia,

ukochani Synowie i Córki z całego świata katolickiego!

Niezbadaną i ojcowską dobrocią Bożą powołani do sprawowania najtrudniejszego obowiązku najwyższego kapłaństwa pozdrawiamy was wszystkich; pragniemy jednocześnie, aby dotarło to pozdrowienie jak najszybciej do wszystkich ludzi, ilu ich tylko jest na świecie, do wszystkich, którzy nas teraz słyszą, a których — zgodnie z nauką Ewangelii — uważamy wyłącznie za przyjaciół i braci. Wszystkim wam przeto pozdrowienie, pokój, miłosierdzie i miłość. „Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boża i uczestnictwo Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi” (2 Kor 13, 13).

Duch nasz jeszcze teraz jest pełen niepokoju, kiedy pomyślimy o tym lęk budzącym urządzie, do którego spełniania zostaliśmy wybrani. Jak błogosławiony Piotr tak i my zdajemy się stawiać kroki na wzburzonej fali i — gwałtownym uderzeni wichrem — jak on zawołaliśmy do Zbawcy: „Panie, ratuj mnie” (Mt 14, 30). Ale i my usłyszeliśmy głos Chrystusa, zwiastuna umocnienia a jednocześnie serdecznego upomnienia: „Małej wiary, czemuś zwątpił?” (Mt 14, 31). Ponieważ zaś do uniesienia tak wielkiego ciężaru nie wystarczą same ludzkie siły, i nam, pokornemu, nowo ustanowionemu słudze sług Bożych, nie zabraknie pomocy Boga Wszechmogącego, który kieruje Kościołem poprzez ludzkie wieki, wśród tylu rozdzwiewków i przeciwności. Łącząc niejako własną dłoń z ręką Chrystusa i na niej się opierając, przystępujemy do podjęcia steru okrętu, którym jest Kościół. Ten okręt zaś jest mocny i bezpieczny, nawet wśród burz, jest bowiem w nim Syn Boży — źródło i początek pociechy i zwycięstwa. Jak mówi św. Augustyn, przytaczając znany dawnym ojcom obraz, łódź Kościoła nie ma powodu do obaw, gdyż jest kierowana przez Chrystusa: „Chociaż bowiem łódź jest rzućana — łodzią jednak pozostaje. Ona wiezie uczniów i przyjmuje Chrystusa. Bywa wprawdzie w niebezpieczeństwie na morzu, lecz bez niej nachymiały się ginie” (Sermo 75, 3; PL 38, 475). W niej jedynie można znaleźć zbawienie, bez niej się ginie.

Zaiste, nasza postępowanie będzie ożywione tą wiarą. Nie zabraknie nam Bożej pomocy zgodnie z tą obietnicą, która mylić nie może: „Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Wasza jednomyślna życzliwość i gorliwa współpraca wszystkich umniejszą ciężar naszego codziennego obowiązku. Przystępujemy przeto do tego lęk budzącego urzędu świadomi, że Kościół Katolicki jest czymś takim, iż niczym go zastąpić nie można, że jego niezmierna moc duchowa zabezpiecza pokój i porządek, że jako taki jest obecny w świecie, jako taki jest uznawany przez żyjących ludzi na świecie. On codziennie rozbrzmiewa w duszach i żyje w ludzkich sercach, także i tych, które nie godzą się z jego prawdami, ani nie przyjmują jego posłannictwa. Jak to stwierdza Sobór Watykański II: „(Kościół) mając rozprzestrzeniać się na wszystkie kraje, wchodzi w dzieje ludzkie, wykraczając równocześnie poza czasy i granice ludów. Idąc zaś naprzód poprzez pokusy i uciski krzepi się Kościół mocą obiecaną mu przez Pana łaski Bożej, aby w słabości cielesnej nie odstąpił od doskonałej wierności, lecz pozostał godną oblubienicą swego Pana i pod działaniem Ducha Świętego nieustannie odnawiał samego siebie, dopóki przez krzyż nie dotrze do światłości, która nie zna zmięczenia” (Lumen gentium, 9). Według zamysłu Boga, który „powołał zgromadzenie tych, co z wiarą spoglądają na Jezusa, sprawcę zbawienia i źródło pokoju oraz jedności”, Kościół został ustanowiony przez niego, „aby był dla wszystkich razem i każdego z osobna widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności” (tamże).

W promieniach tego światła także i my sami oświadczamy się wszystkimi siłami, fizycznymi i duchowymi, za powszechnym posłannictwem

Kościół, a to oznacza to samo co chcieć służyć całemu światu. Dążymy mianowicie do służeńia prawdzie, sprawiedliwości, pokojowi, zgodzie i współpracy, jaka rodzi się w granicach narodów, oraz współpracy między ludami. Napominamy w pierwszym rzędzie synów Kościoła, by z każdym dniem stawali się coraz bardziej świadomi wiążącego ich posłannictwa: „Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłością świata” (Mt 5, 13 n.). Wierni, przewycięzając wewnętrzne napięcia, jakie może już zaistniały, pokonując pokusy, które ich ciągną do podążania za skłonnościami i obyczajami tego świata oraz pojętami łatwego poklasku, związani jednym węzłem miłości, którym przepojone winno być wewnętrzne życie Kościoła, i właściwymi dla niego zewnętrznymi formami karności, wierni — powiadamy — winni światu ochoczo dawać świadectwo ich własnej wiary „gotowi zawsze do zadośćuczynienia każdemu, kto się domaga od was sprawy z nadziei jaką życie”.

W tym powszechnym wysiłku, odnoszącym się do budzenia świadomości obowiązku i rozwiązywania najtrudniejszych zagadnień obecnego czasu, zadaniem Kościoła jest dać światu owo „uzupełnienie ducha”, którego dzisiaj tylu się domaga i które tylko może przynieść zbawienie. Tego samego oczekuje dzisiaj świat, który doskonale zdaje sobie sprawę z owej niepospolitej doskonałości, do której już doszedł badaniami i techniką i osiągnął szczyt, poza którym wieje przepaść, roztaczająca urok przed oczyma. Dziś bowiem człowiek jest nakłaniany do tego, by w miejsce Boga postawił samego siebie, kierując się własnym zdaniem, które lekceważy prawa moralne; zachodzi niebezpieczeństwo, by ziemi nie zamieniał w pustynię, osoby w jakiś jakby automat, braterskiego współżycia w przymusowe zrzeszenia, rządzone według zasad już z góry ustanowionych, by nie zadawał czasem śmierci tam, gdzie Bóg chce, aby panowało życie. Kościół czcząc i miłością darząc to, co rodzi geniusz ludzki, pragnie z tego względu odsunąć od świata — tak spragnionego życia i miłości — niebezpieczeństwa, jakie mu zagrażają. Ewangelia napomina wszystkich swoich synów, aby siły swoje, co więcej — samo swoje życie — poświęcili służbie dla braci w miłości Chrystusowej: „Nikt nie ma większej miłości nad tę, by duszę swoją oddać za przyjaciół swoich” (J 15, 13). W tym uroczystym momencie, w jakim się znajdujemy, chcemy poświęcić wszystko, czym jesteśmy, dla osiągnięcia tego szczytnego celu i to aż do ostatniego tchnienia, świadomi nakazu, jaki sam Chrystus Nam dał: „Umacniaj braci swoich” (Łk 22, 32).

W wypełnianiu naszego trudnego obowiązku niech nas wspomaga pełna miłości pamięć o naszych Poprzednikach, których miłości godna lagodność i nieustraszona siła będą nam przykładem w pełnieniu papieskiego posługiwania. W szczególny sposób będziemy pamiętać o tym, co w dziedzinie działalności duszpasterskiej przekazali bliżsi czasowo Najwyżsi Namiestnicy — Jak Pius XI, Pius XII, Jan XXIII, którzy swą mądrością, chęcią poświęcenia się, dobrocią i miłością Kościoła oraz świata współczesnego, wzburzonego a jednocześnie wspaniałego, wycisnęli na nim jakby niezatarte ślady. Przede wszystkim wszakże uczu-

ciem wzruszonego umysłu i najwyższą czią darzymy naszego najbliższego poprzednika, Ojca Świętego — Pawła VI. Jego nagła śmierć, która ludzi wprowadziła w zdumienie, jak również proroctwo dokonania, jakimi swój godny pamięci pontyfikat tak wspaniale wyróżnił, w godnym świetle postawiły duchową wielkość tego męża — światłego i pokornego zarzem — który sprawił, że Kościół w ciągu tych piętnastu lat, choć wśród powikłań i przeciwności, w sposób szczególny zajaśniał, który go wzbogacił swą przemożną i niestrudzoną, nie znającą przerwy działalnością, która miała na względzie to, aby Sobór Watykański II był realizowany i aby w świecie były zachowane pokój oraz spokojność ładu.

Naszym zamiarem jest sprawować pontyfikat według zasady, którą — jakby na wzór — przy aplauzie tylu ludzi, okazał wielkoduszny pasterz — Jan XXIII:

- pragniemy mianowicie bezustannie trzymać się dziedzictwa Soboru Watykańskiego II, którego mądre postanowienia nadal winny być w czyn wprowadzane; w tym względzie czuwać należy, aby jego nauki i znaczenia nie zniekształciło pewne nieopanowanie — może nawet ze szlachetnego umysłu zrodzone, lecz nie przemyślane — a z drugiej strony, aby siły hamujące i bojaźliwe nie powstrzymywały zachęty, jaką tenże Sobór daje odnowie i życiu;
- pragniemy w stanie nienaruszonym zachować wzniosłą karność Kościoła w życiu kapłanów i wiernych, jaką jego dzieje, wzbogacone doświadczeniem, ujawniły w ciągu wieków przykładami świętości i heroicznej doskonałości, czy to w praktykowaniu cnót ewangelicznych, czy w posługiwaniu ubogim, bezbronnym, pokornym; w tej dziedzinie będziemy się starać przystosować przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego, tradycji zarówno wschodniej jak i łacińskiej, aby najgłębszym życiowym zasadom świętej wolności synów Bożych dać niewzruszoną prawną więź;
- pragniemy przypomnieć Kościołowi Powszechnemu, że jego pierwszym obowiązkiem jest ewangelizacja, której znakomite zasady jasno podał Paweł VI, nasz poprzednik, w pamiętnym dokumencie; ewangelizacja bowiem, która jest ożywiana wiarą, karmiona słowem Bożym, podtrzymywana niebiańskim pokarmem Eucharystii, winna poszukiwać wszelkich dróg i wszelkich pomocy „w czas i nie w czas” (2 Tym 4, 2), by siała słowo, głosiła dobrą nowinę, zwiastowała zbawienie i która by wprowadziła do umysłów troskę o poszukiwanie prawdy i która by w trosce tej wzmacniała owe umysły pomocą z niebios, jeśli wszyscy synowie Ewangelii okażą się niezmordowanymi głosicielami czyli misjonarzami Ewangelii, świętość i odnowa z nową mocą rozkwitną w świecie spragnionym miłości i prawdy;
- zamierzamy kontynuować wysiłek wokół zagadnień ekumenizmu, które uważamy jakby za ostatnią wolę najbliższych poprzedników naszych starając się z niezmienną wiarą, z niezłomną nadzieją i z niewygasającą miłością, aby spełniło się owo Chrystusowe mandatum: „Aby wszyscy byli jedno” (J 17, 21), z mandatu tego żywo promieniuje

gorące pragnienie Jego Serca, wyrażone przed ofiarą złożoną na Kalwarii; wzajemne stosunki między kościołami różnie nazywanymi rozwinięły się w sposób trwały i niezwykle, jak to wszyscy widzieć mogą, jednakże rozdział nie przestaje być przyczyną wątpliwości, niedowierzania i zgorszenia u niechrześcijan i u niewierzących; z tego powodu bacznie będziemy zważać na wszystko, co jedności będzie sprzyjać, niczego wprawdzie z nauki wiary nie ujmując, ale także przenigdy w tych sprawach nie chwając się;

- chcemy kontynuować w sposób cierpliwy i zdecydowany ów dialog, radosny i skuteczny, jaki Paweł VI — nigdy dość nie odżałowany Papież — uczynił jakby fundamentem i formą swojej działalności pasterskiej wykładając najważniejsze sprawy w przesławnej Encyklice „Ecclesiam suam”, potrzeba mianowicie, aby ludzie — na ile są ludźmi — nawzajem się poznali, także gdy idzie o tych, którzy nie uczestniczą w naszej wierze, potrzeba, byśmy byli gotowi do świadectwa o wierze, jaka jest w nas, i o zadaniu, jakie nam Chrystus przekazał, „aby świat uwierzył” (J 17, 21);
- chcemy wreszcie wspomagać wszystkie chwalebne przedsięwzięcia, które mogłyby bronić na tym wzburzonym świecie i wzrost ich powiększać: z tego powodu wzywamy wszystkich ludzi dobrych, sprawiedliwych, szlachetnych i odznaczających się prawym sercem, aby w granicach poszczególnych narodów przeciwstawiali się nierozważnej przemocy, która jedynie burzy i zniszczenie oraz smutek przynosi, i aby — w międzynarodowym zjednoczeniu — doprowadzili ludzi do wzajemnej życzliwości, do jednoczenia wysiłków, przez które wspierają postęp społeczny, aby odpędzali głód ciała i nieznaną ducha, aby popierali rozwój nie obdarzonych bogactwami, ale bogatymi w siłę i wolę.

Bracia i Synowie najmils! W tę godzinę, która dla nas jest przyczyną trwogi, lecz w której zarazem jesteśmy wzmacniani Boskimi obietnicami, pozdrawiamy wszystkich naszych synów. Chcielibyśmy zaiste, aby wszyscy tutaj byli obecni, byśmy spojrzeli na nich i objęli ich wzmacniając ich ducha i wlewając ufność, prosząc dla nas o życzliwość i modlitwy.

Wszystkich pozdrawiamy: Ojców Kardynałów Świętego Kolegium, z którymi spędziliśmy czas o tak wielkim znaczeniu, którym ufaliśmy i ufać będziemy w przyszłości, którym też składamy dzięki za rozumne rady i solidną współpracę, jaką Nam służyć będą, kontynuując w jakiś sposób ów ich konsens, który — z woli Bożej — wyniósł nas na szczyt apostołskiego urzędu.

Pozdrawiamy wszystkich biskupów Kościoła Bożego, którzy, „każdy z osobna, reprezentują swój Kościół, wszyscy zaś razem z Papieżem — cały Kościół, złączeni więzią pokoju, miłości i jedności”²⁴ (Lumen gentium, 23), i których kolegalność zdecydowanie pragniemy wzmocnić prosząc o ich współpracę w rządzeniu Kościołem Powszechnym, bądź

przez instytucję Synodu, bądź przez urzędy Kurii Rzymskiej, w których oni zgodnie z ustanowionymi normami uczestniczą.

Pozdrawiamy miłych naszych współpracowników, do których należy dokładnie wypełnianie naszej woli i którzy cieszą się godnością wykonawców dzieła wymagającego od nich świętości życia, ducha posłuszeństwa, apostołskiej gorliwości i najgorętszej miłości Kościoła, która dla innych niech będzie przykładem. Kochamy każdego z nich i prosimy ich, aby nam okazali takie samo wierne oddanie jak naszym poprzednikom. Jesteśmy pewni, że możemy się oprzeć na ich niezmiernie cennej pracy, która będzie dla nas wielką pomocą.

Pozdrawiamy kapłanów i wiernych diecezji rzymskiej, z którymi jesteśmy złączeni tak sukcesją świętego Piotra jak i jedynym i szczególnym urzędem tej rzymskiej katedry, która „przewodzi powszechnemu zgromadzeniu miłości” (por. św. Ignacy bp, ad Rom., Funk I, 252).

Pozdrawiamy w szczególny sposób wiernych naszej diecezji — Belluno, z której się wywodzimy, oraz tych, którzy byli powierzeni naszej duszpasterskiej trosce w Wenecji jako najukochańsi i najdrożsi synowie, o których teraz ze szczerą tęsknotą myślimy, przypominając sobie ich wspaniałe dzieła kościelne i zespolone siły, które wkładali w dobrą sprawę Ewangelii.

Miłością wreszcie obejmujemy kapłanów, zwłaszcza proboszczów i wszystkich, którzy bezpośrednio pracują w duszpasterstwie i to często w warunkach trudnych lub w prawdziwym ubóstwie, lecz w sposób znakomity przepojeni łaską powołania i ochoczym naśladowaniem Chrystusa, który jest pasterzem i biskupem dusz naszych” (por. 1 P 2, 25).

Pozdrawiamy zakonników i zakonnice o życiu bądź kontemplacyjnym bądź czynnym, którzy nie przestają rozlewać w świecie przemitego światła całkowitej uległości, najszczytniejszej karności ewangelicznej, i prosimy ich, aby bez ustanku „gorliwie starali się o to, aby za ich pośrednictwem Kościół z biegiem czasu coraz lepiej ukazywał Chrystusa zarówno wiernym jak i niewierzącym” (Lumen gentium, 46).

Pozdrawiamy cały Kościół misyjny oraz mężów i niewiasty, którzy jakoby na wysuniętej placówce głoszą Ewangelię. Podnosimy ich na duchu oraz przekazujemy im jak najzyczliwiej naszą pochwałę. Niech wiedzą wszyscy wśród nich, że darzymy ich szacunkiem, że dla nas są oni najdroższymi. Nigdy o nich nie zapomnimy w modlitwach i wśród trosk naszych, gdyż szczególnie ich miłujemy.

Stowarzyszeniom Akcji Katolickiej, różnie nazywanym, które swymi siłami poświęcają swe zainteresowania i działalność dla ożywienia społeczności ludzkiej i dla uświęcenia świata jako „kwas w dzieży” (Mt 13, 33). — będziemy bardzo sprzyjać i na wszelki sposób je popierać, jesteśmy bowiem przekonani, że ich działalność, jako współpracujących z hierarchią, w obecnym czasie jest Kościołowi ze wszech miar konieczna.

Pozdrawiamy młodzież i dzieci, w których spoczywa nadzieja przyszłości czystej, zdrowszej i owocniejszej, upominając ich, by umieli odróżnić dobro od zła, a samo dobro wprowadzić w czyn pełnymi siłami, w które są wyposażeni, starając się dawać życiodajną prężność Kościołowi i światu nadchodzących czasów.

Pozdrawiamy rodziny, które są „jak gdyby domowym sanktuarium Kościoła” (Apostolicam actuositatem, 11), co więcej — „domowym Kościołem” (Lumen gentium, 11), które prawdziwie i słusznie tak się nazywa, bo w nich rozkwitają powołania religijne oraz rozwijają się święte zasady i przygotowują się przyszłe losy świata. Napominamy je, by przeciwstawiały się niebezpiecznym ideologiom hedonizmu wywracającego życie i aby kształtowały umysły mocne, odznaczające się wielkodusznością, zrównoważeniem i troską o wspólne dobro.

W szczególny sposób pozdrawiamy wszystkich, którzy obecnie podlegają cierpieniom, chorych, więzionych, żyjących na wygnaniu, prześladowanych. Pozdrawiamy tych, którzy są pozbawieni pracy lub zaledwie mogą zaradzić życiowym potrzebom, wszystkich, których katolicka wiara jest prześladowana i nie mogą jej swobodnie wyznawać jak tylko ze szkodą podstawowych praw, przysługujących ludziom wolnym, rzetelnym i czynnym obywatelom. Myślimy szczególnie o umęczonej Ziemi Libańskiej, o sytuacji w Ziemi, którą Jezus zamieszkiwał, o krainie zwanej „Sahel”, o Indiach tyłoma klęskami dotkniętych oraz o wszystkich synach i braciach znajdujących się w przykrym położeniu, bądź z powodu warunków społecznych i politycznych, bądź na skutek klęsk żywiołowych.

Bracia całego świata!

Zobowiązujemy wszystkich do takiego sposobu postępowania, aby świat zdążył do większej sprawiedliwości, do bardziej trwałego pokoju, do szerszej współpracy. Prosimy i zaklinamy wszystkich — poczynając od grup społecznie najniższych, pozbawionych znaczenia, a przeciw tworzących więzy i spoiwo narodów, i przechodząc do tych, które szczególnie narodom z władzą przewodzą, aby starały się wprowadzać bardziej skutecznie i odpowiedzialnie nowy porządek, sprawiedliwy i bardziej szczerzy.

Świata jakaś jutrzeńska nadziei, chociaż zdają się ją jeszcze zasłaniać ciemności znaczone srogimi gromami nienawiści, krwi i wojny. Pokorny zastępca Chrystusa, obejmujący swój urząd z duszą zaleknioną, ale pełną ufności, jest całkowicie gotowy służyć Kościołowi i społeczności świeckiej, bez żadnej różnicy pochodzenia i ideologii, z tą intencją, aby dla świata nadszedł dzień pogodniejszy i miłszy. Jedyne Chrystus może sprawić, aby weszło słońce nie znające zachodu, gdyż On sam jest „słońcem sprawiedliwości” (cfr M 14, 2), ale żąda współdziałania wszystkich; niech właśnie naszego nie zbraknie.

Prosimy wszystkich synów naszych, aby nas wspomagali swymi modlitwami, im bowiem wyłącznie ufamy. Ufnym sercem powierzamy

siebie pomocy Boga, który — skoro nas na ten urząd reprezentowania Go na ziemi powołał — nie pozbawi nas wszechmocnej swej łaski.

Najświętsza Dziewica Maryja, Królowa Apostołów, będzie jakby jaśniejącą gwiazdą naszego pontyfikatu. Niech nas podtrzymuje św. Piotr, „utwierdzenie Kościoła” (Św. Ambroży, Exp. Ev. sec. Lucam IV, 70; CSEL 32, 4, s. 175), swym wstawiennictwem oraz przykładem niezłomnej wiary i ludzkiej wielkoduszności. Św. Paweł niech będzie dla nas przewodnikiem, za którym będziemy podążać z zapalem apostołskim, obejmującym wszystkie narody świata. Święci patronowie nasi niech nas życzliwie wspomagają.

Na koniec — w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego jak najżyczliwiej udzielamy światu pierwszego błogosławieństwa apostołskiego.

JAN PAWEŁ I NA ANGELUS DOMINI

Przemówienie wygłoszone z balkonu bazyliki Św. Piotra, w niedzielę 27. VIII br.

Wczoraj rano poszedłem spokojnie do kaplicy Sykstyńskiej na głosowanie. Nigdy mi do głowy nie przyszło, że stanie się to, co się stało (oklaski). Jak tylko zbliżyło się w moją stronę niebezpieczeństwo, dwóch siedzących obok mnie kardynałów zaczęło mi szeptać słowa otuchy. Jeden z nich powiedział: „Odwagi! Jeżeli Pan nakłada ciężar, to i da siły do niesienia go” (oklaski). Drugi natomiast: „Nie obawiaj się! Na całym świecie tylu ludzi modli się za nowego papieża” (oklaski). Przyszła chwila: przyjąłem. A potem powstała sprawa imienia, bo pytają także, jakie imię się przyjmuje, a ja zastanawiałem się nad tym tak niewiele. Pomyślałem sobie: Papież Jan osobiście udzielił mi sakry biskupiej, w tej tu bazylice Świętego Piotra (oklaski). Następnie, choć niegodny, objąłem po nim katedrę Świętego Marka w Wenecji, w tej Wenecji, która jeszcze teraz jest pełna Papieża Jana. Wspominają go gondolierzy i zakonnice, wszyscy. Ale Papież Paweł nie tylko kreował mnie kardynałem (oklaski), ale na kilka miesięcy przedtem, na kładkach, po zalanym wodą placu Św. Marka, sprawił, że cały zaczerwieniłem się, wobec 20 tysięcy ludzi (oklaski), ponieważ zdjął stulę i nałożył ją na moje ramiona. Jeszcze nigdy się tak nie zaczerwieniłem! (oklaski). Z drugiej strony Papież ten przez 15 lat swego pontyfikatu nie tylko mnie, ale całemu światu pokazał jak kochać, jak służyć, jak pracować i cierpieć dla Kościoła Chrystusowego. Dlatego powiedziałem sobie: będę się nazywał Jan Paweł (burza oklasków). Nie mam ani mądrości serca Papieża Jana, ani przygotowania i kultury Papieża Pawła, ale jestem na ich miejscu, muszę więc starać się służyć Kościołowi. Ufam, że będziecie mnie wspierać Waszymi modlitwami.

WIELKA CNOTA POKORY

Przemówienie Ojca św. Jana Pawła Pierwszego wygłoszone na Jego pierwszej środowej audiencji ogólnej 6 września br.

Po mojej prawej i lewej stronie znajdują się kardynałowie i biskupi, moi bracia w biskupstwie. Ja tylko jestem ich starszym bratem.

Pozdrawiam serdecznie ich, a także ich diecezje.

Akurat miesiąc temu umierał w Castel Gandolfo Paweł VI, wielki Papież, który w ciągu 15 lat oddał Kościołowi niezwykłą przysługę. Skutki tego w części już widzimy, ale wierzę, że będzie się je widziało zwłaszcza w przyszłości. Każdej środy przychodził On tutaj i mówił do tłumów. Podczas Synodu Biskupów w 1977 r. wielu biskupów powiedziało: „Przemówienia środowe Ojca św. Pawła są prawdziwą katechezą do współczesnego świata. Będę starał się naśladować Go żywiąc nadzieję, że i ja w jakiejś mierze będę mógł pomóc ludziom stawać się coraz lepszymi. Aby być dobrym, trzeba odpowiedniego ustosunkowania się do Boga, do bliźniego i do samego siebie. Należycie ustosunkował się do Boga Abraham, który powiedział: „Jestem wobec Ciebie, Boże, tylko prochem i pyłem”. Przed Bogiem powinniśmy czuć się małeńcy. Kiedy wypowiadam słowa „Panie, ja wierzę”, nie wstydę się tego, że czuję się jak dziecko przed mamą, tak się wierzy mamie. Ja wierzę w Boga i w to, co On mi objawił. Przykazania nieraz są trochę, nieraz bardzo trudne do przestrzegania, lecz Bóg nie dał ich dla własnego kaprysu, dla własnej korzyści, ale jedynie dla naszego dobra. Pewnego razu jakiś człowiek poszedł do sprzedawcy, aby kupić od niego samochód. Ten mu powiedział: proszę zobaczyć jak samochód się dobrze prezentuje, czy pan będzie umiał odpowiednio się z nim obchodzić. Trzeba do zbiornika dać mu najlepszą benzynę i do naoliwienia wyborny olej. Kupujący odpowiedział: Ach nie, do pańskiej wiadomości podam, że ja nawet zapachu benzyny a także oleju nie mogę wytrzymać. Do zbiornika będę wlewał szampan, a zamiast oleju dam marmoladę. — Niech pan robi, jak uważa, lecz później niech pan jednak nie przychodzi skarżyć się, że ze swoim samochodem wpadł w rów. Bóg uczynił coś podobnego z nami: dał nam to ciało ożywione rozumną duszą i wolną wolą i powiedział: ta maszyna działa, ale obchodź się z nią dobrze.

Oto przykazania: Czcij ojca i matkę, nie zabijaj, nie złość się, bądź delikatnym, nie kłam, nie kradnij... Gdybyśmy byli zdolni zachowywać przykazania, byłibyśmy lepsi i świat byłby lepszy. Oprócz tego istnieje nasz bliźni... Ale bliźni w stosunku do nas znajduje się na jednym z trzech poziomów: niektórzy są nad nami, inni znajdują się na tym samym poziomie co my, jeszcze inni zależą od nas. Ponad nami są nasi rodzice. Katechizm naucza: szanuj ich, kochaj ich i bądź im posłuszny. Papież powinien podkreślać poszanowanie i posłuszeństwo dzieci wobec rodziców. Powiedziano mi, że na tym spotkaniu są także obecni alumni

Małego Seminarium z Malty. Proszę, niech jeden z nich podojdzie tu... Są to alumni Małego Seminarium z Malty, którzy przez jeden miesiąc usługiwali w bazylice św. Piotra. A więc, jak nazywasz się? — James. — Słuchaj, czy byłeś kiedyś chory? — Nie — Nigdy nie byłeś chory? — Nie — Nawet na grypę? — Nie — O, szczęściarz z ciebie. Lecz kiedy zachoruje dziecko, kto mu przynosi rosół, kto mu podaje lekarstwo? Czy nie mama? Właśnie. Lecz kiedyś urośniesz, a mama się postarzeje. Ty będziesz wielkim panem, a biedna mama chora położy się do łóżka. I wtenczas kto poda mamie trochę mleka, lekarstwa? — Ja i moi bracia — Brawo! Powiedział, że on i jego bracia. To mi się podoba. Zrozumiałeś o co chodzi.

Lecz nie zawsze tak bywa. Jako biskup Wenecji odwiedzałem nieraz domy starców. Raz spotkałem chorą staruszkę. — Jak pani się czuje? — Och, jedzenie jest dobre, ciepło w pokoju. — A więc zadowolona jest pani? — Nie — i zaczęła prawie płakać. — Dlaczego więc pani płaczé? — Moja synowa i mój syn nigdy nie przyjdą odwiedzić mnie. Chciałabym zobaczyć moje wnuki. Nie wystarczy jedzenie, ciepło. Trzeba jeszcze serca. Trzeba myśleć także o sercu naszych staruszków. Bóg powiedział, że rodzice powinni być szanowani i kochani także wtedy, gdy są starzy... A oprócz rodziców jest państwo, są nasi przełożeni. Czy Papież może zalecać im posłuszeństwo? Bossuet, który był wielkim biskupem, napisał: „Gdzie nikt nie nakazuje, tam wszyscy nakazują. Gdzie wszyscy nakazują, tam nikt już nie nakazuje, lecz następuje chaos”. W obecnym świecie nieraz widzi się także coś podobnego. Szanujmy więc tych, którzy są naszymi przełożonymi. Ale istnieją też nam równi. W tym przypadku zazwyczaj są do przestrzegania dwie cnoty: miłość i sprawiedliwość. Lecz miłość jest duszą sprawiedliwości. Trzeba chcieć dobra dla bliźniego. Bóg nam to tak bardzo zalecił. Ja zalecam zawsze nie tylko miłość wielką, ale także i małą miłość. Przeczytałem w książce napisanej przez pisarza amerykańskiego Carnegie zatytułowanej „Sztuka przyjaźni” taki oto mały epizod. Jedna pani miała w domu czterech mężczyzn: męża, brata i dwóch synów. Sama musiała robić zakupy, prasować bieliznę, przygotowywać posiłki, jednym słowem — wszystko. Pewnej niedzieli mężczyźni powrócili do domu. Stół został przygotowany do obiadu, ale na talerzach znajdowała się garść siana. Zaprotestowali i powiedzieli: Co to, siano? — Nie — odpowiada ona — wszystko jest przygotowane, jednak poczekajcie, co wam powiem. Przygotowuję jedzenie, utrzymuję was w czystości, robię wszystko, a wy nigdy, ani razu nie powiedzieliście: ugotowałaś nam dobry obiadek. Powiedzcie więc cokolwiek! Nie jestem z kamienia. Pracuje się chętniej, gdy ma się uznanie. To jest ta mała miłość. W naszym domu każdy z nas oczekuje uznania”.

Istnieją słabsi od nas, jak dzieci, chorzy, a nawet grzesznicy. Jako biskup byłem bardzo blisko tych, którzy nie wierzą w Boga. Zrozumiałem, że oni często nie zwalczają Boga, ale błędną ideę, jaką mają o Bogu. Jak wiele miłosierdzia trzeba okazać także tym, którzy błądzą...

Trzeba również odpowiednio ustosunkowywać się do samych siebie. Ograniczę się do zalecenia jednej z cnót, bardzo drogiej Chrystusowi, który powiedział: nauczcie się ode mnie, który jestem cichy i pokornego serca. Obawiam się pewnej niedorzeczności, ale ją powiem: Bóg tak bardzo umiłował pokorę, że nieraz dopuszcza grzechy ciężkie. Dlaczego? Dlatego, że ci, co je popełnili, następnie przejęci skrucą stają się pokornymi. Nie ma chęci wierzyć, że się już jest na wpół świętym, na wpół aniołem, jeżeli się wie, że z własnej winy posiada się poważne wady. Chrystus bardzo nam zalecił: bądźcie pokorni. Kiedy nawet dokonaliście wielkich rzeczy, mówcie: jesteśmy sługami nieużytecznymi. W nas wszystkich często ujawnia się przeciwna skłonność, aby wystawić się na widok publiczny. Uniżenie się, poniżenie się, jest cnotą chrześcijańską, która dotyczy nas samych.

KARNOŚĆ W KOŚCIELE

Przemówienie Ojca św. Jana Pawła I do kleru Diecezji Rzymskiej, wygłoszone dnia 7 września 1978 roku.

Gorąco dziękuję Kardynałowi Wikariuszowi za życzenia, które do mnie skierował w imieniu wszystkich tu obecnych. Wiem, jak wiernie i walnie wspomagał on mojego niezapomnianego Poprzednika. Mam nadzieję, że zechce kontynuować taką samą współpracę ze mną. Serdecznie pozdrawiam Biskupa Wicegerensa, Biskupów Pomocniczych, pracowników różnych ośrodków i urzędów Wikariatu, następnie wszystkich poszczególnych księży, zajmujących się duszpasterstwem na terenie diecezji i w swoim okręgu, a więc na pierwszym miejscu proboszczów i ich współpracowników, a poprzez nich rodziny chrześcijańskie i wiernych.

WEDŁUG EWANGELII

Być może zwróciliście już uwagę, że mówiąc do kardynałów w Kaplicy Sykstyńskiej podkreśliłem „wielką karność Kościoła”, która winna być przestrzegana w życiu kapłanów i wiernych. Na ten temat często mówił mój Czcigodny Poprzednik. Przy tym temacie pozwolę sobie zatrzymać się króciutko z braterską poufałością podczas tego pierwszego spotkania z wami.

Istnieje „mała” karność, która ogranicza się do czysto zewnętrznego i formalnego zachowywania norm prawnych. Chciałbym natomiast mówić o „wielkiej” karności. Istnieje ona tylko wtedy, gdy zachowanie zewnętrzne jest owocem głębokich przekonań, swobodnej wyobraźni i radosnego — intymnie przeżytego życia z Bogiem. Chodzi tutaj — jak pisze opat Chautard — o działanie człowieka, który stale dąży do opanowywania swoich złych skłonności i do stopniowego nabywania nawyku osądzania samego siebie oraz do postępowania we wszystkich okolicz-

nościach według zasad Ewangelii i przykładów Chrystusa. „Opanowywanie skłonności” to właśnie karność. Wyraz „stopniowego” wskazuje na karność, która wymaga stałego, długiego, niełatwego wysiłku. Aniołowie nawet, widziani we śnie przez Jakuba nie fruwali ale schodzili stopień po stopniu. Wyobraźmy sobie, że jesteśmy biednymi ludźmi pozbawionymi skrzydeł.

„Wielka” karność wymaga odpowiedniego klimatu, a przede wszystkim skupienia. Pewnego razu zdarzyło mi się zobaczyć na stacji w Mediolanie tragarza, który spał spokojnie. Głowa jego spoczywała na worku z węglem, który był oparty o filar. Pociągi odjeżdżały skrzypiąc kołami, megafony bez przerwy niepokoiły ogłoszeniami, ludzie przychodzili i wychodzili z wrzawą i hałasem, a on śpiąc zdawał się mówić: „Róbcie to, co wam się podoba, lecz ja muszę odpocząć”. Coś podobnego powinniśmy czynić i my księża. Wokoło nas ciągły ruch i głosy osób, dzienników, radia, telewizji. Z umiarem i karnie po kapłańsku powinniśmy powiedzieć: „dla mnie, który jestem kapłanem Boga, poza pewnymi granicami wy nie istniejecie, moja dusza musi trochę zaznać ciszy, odłączam się od Was, aby zjednoczyć się z moim Bogiem”.

Dzisiaj wielu z dobrych wierzących pragnie obcować ze swoim kapłanem stale zjednoczonym z Bogiem. Oni myślą tak jak adwokat z Lionu, który wracając z wizyty od Proboszcza z Ars został zapytany: „Co widzieliście w Ars?” Odpowiedź brzmiała: „Widziałem Boga w człowieku”. Podobne myśli znajdują się u św. Grzegorza Wielkiego. Zapewnia on, że duszpasterz prowadzi dialog z Bogiem nie zapominając o ludziach i prowadzi dialog z ludźmi nie zapominając o Bogu. I św. Grzegorz ciągnie dalej: unikaj duszpasterzu pokusy i pragnienia, aby być kochanym przez wiernych zamiast przez Boga, lub aby być zbyt słabym z powodu obawy przed utratą serc ludzkich, nie narażaj się na gniew Boży. Pasterz — konkluduje św. Grzegorz — powinien wprawdzie starać się być kochanym, ale aby być słuchanym, nie powinien szukać tego kochania dla własnej korzyści (zob. Regula Pastoralis, I, II rozdz. VIII). Wszyscy kapłani — w pewnym stopniu — są przewodnikami i pasterzami. Lecz czy wszyscy mają prawdziwe rozeznanie tego, co pozwala naprawdę być pasterzem lub też biskupem Kościoła lokalnego? Jezus, najwyższy pasterz powiedział m. in.: „Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi” (Mt 28, 19), ale dodał też: „Przyśzedłem, aby służyć” (Mt 20, 28) i umył nogi swoim Apostołom. W Chrystusie więc łączą się razem: władza i służba. Coś podobnego zostało powiedziane Apostołom i biskupom: „Praesumus — mówił Augustyn — si prosumus” (Miscellanea Augustiniana, Rzym 1939, t. I, s. 565). My Biskupi przewodniczymy, ale jeżeli służymy. Uzasadnione jest nasze przewodnictwo, jeżeli staje się ono służbą lub jest wykorzystane dla służby, w duchu i w stylu służby. Jednak tej służbie biskupiej czegoś by brakowało, gdyby biskup nie chciał sprawować otrzymanej władzy. Także Augustyn mówił: Biskup, który nie służy publiczności (przez nauczanie, kierownictwo) jest tylko foeneus custos, strachem posta-

wionym w winnicy, aby ptaki nie dziobały winogron (tamże, s. 568). Dlatego też zostało napisane w *Lumen Gentium*: „Biskupi kierują... radami, zachętami, przykładami, ale także mocą swego autorytetu i władzy świętej” (LG 27).

SŁUŻBA DUSZPASTERSKA

Innym elementem karność kapłańskiej jest ukochanie własnego stanowiska, zaakceptowanie własnych warunków. Wiem, że nie łatwo jest kochać swoje stanowisko i trwać na nim, gdy nie wszystko układa się pomyślnie, kiedy ma się wrażenie, że nie jesteśmy dobrze rozumiani lub że jesteśmy zniechęceni, gdy nieuniknione porównania stanowiska nam ofiarowanego ze stanowiskami innych zasmuca nas i przygnębia. Ale czy my nie pracujemy dla Boga? Nauczyciel ascetyka: zważaj nie na to, komu jesteś posłuszny, lecz dla kogo jesteś posłuszny. Nasuwa mi się tu taka refleksja. Jestem biskupem od dwudziestu lat. Wiele razy cierpiałem z tego powodu, że nie mogłem przyznać nagrody komuś, kto naprawdę na nią zasługiwał. Składały się na to różne okoliczności. Już to brakowało stanowiska wynagradzającego: Już nie wiedziałem, jaką osobę naznaczyć na miejsce nagrodzonego, lub też zachodziły inne okoliczności nie sprzyjające przyznaniu nagrody. Z drugiej strony, napisał św. Franciszek Salezy: „Nie istnieje żadne powołanie, które nie miałyby swoich przykrości, cierpień, goryczy. Oprócz tych, którzy są w pełni poddani woli Bożej, każdy chciałby zmienić własne stanowisko na inne. Ci, co są biskupami, nie chcieliby być nimi, ci, co są żonaci, chcieliby nie być nimi: a ci co nie są żonaci, chcieliby być nimi. Skąd pochodzi ten niepokój ducha, jeśli nie z pewnego przeczulenia, któremu poddajemy się i od złego ducha, który sugeruje nam, że inni mają się lepiej od nas?” (S. Franciszek Salezy, *Dzieła*, wyd. Annecy t. XII, ss. 348—349).

Powiedziałem to nieudolnie i proszę was o wybaczenie. Mogę jednak zapewnić was, że od kiedy zostałem waszym biskupem, kocham was bardzo.

Sercem przepełnionym miłością udzielam wam błogosławieństwa apostołskiego.

ŻYCIE WIARĄ PRZEZ STOSOWANIE NAUKI SOBORU

Przemówienie, jakie w czasie śródowej audiencji ogólnej, 13 września wygłosił Ojciec Święty Jan Paweł I.

Najpierw pozdrawiam moich współpracowników biskupów, których tylu tu widzę.

Ojciec święty Jan w jednej ze swych notatek, która została już wydrukowana, powiedział: „Tym razem odprawiłem rekolekcje o siedmiu lampach uświęcenia”. Chciał przez to oznaczyć siedem cnót czyli wiarę, nadzieję, miłość, roztropność, sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie.

Może Duch Święty pomoże dziś biednemu Papieżowi zilustrować przynajmniej jedną z tych lamp, pierwszą w kolejności, mianowicie wiare. Tutaj, w Rzymie, żył pewien poeta, Trilussa, który również starał się mówić o wierze. W jednym ze swych wierszy powiedział:

„Ta ślepa staruszka, którą napotkałem,
Gdy wieczorem zbłąkałem się w gęstwinie leśnej,
Rzekła mi: Jeżeli nie znasz tej drogi,
to będę ci towarzyszyć, bo ją znam.
Jeżeli czujesz się na siłach, to pójdź za mną,
Od czasu do czasu powiem ci coś o niej,
Aż zawiodę się w głąb, tam, gdzie rośnie cyprys,
Aż zawiodę cię na szczyt, tam, gdzie krzyż stoi.
Odpowiedziałem: Dobrze... Ale to jest dziwne,
Że będzie mnie prowadzić ktoś, kto nie widzi,
Wtedy niewidoma ujęła mnie za rękę i westchnęła:
Pójdź. — To była wiara”.

Poezja ta jest pełna wdzięku, ale jej teologia jest błędna, jest błędna, ponieważ gdy chodzi o wiare, to wielkim przewodnikiem jest Bóg, bo Jezus powiedział: nikt nie przychodzi do Mnie, jeżeli Ojciec mój go nie pociągnie. Św. Paweł, dopóki nie miał wiary, prześladował wiernych. Bóg oczekiwał go na drodze do Damaszku. „Pawle — powiedział mu — nie zamierzaj ani sprzeciwić się, ani wierzyć jak znarowiony wierchowiec. Jestem tym Jezusem, którego prześladowujesz. Mam wobec ciebie pewne zamiary. Trzeba abyś się zmienił”. Paweł ustąpił, zmienił całkowicie swoje życie. Po latach pisał do Filipian: Wiedzy, na drodze do Damaszku, Bóg mnie pojmał. Odtąd nie czynię nic innego, tylko biegnę za Nim, aby przekonać się, czy ja także potrafię Go zdobyć, naśladować Go, kochając Go coraz bardziej. — Oto czym jest wiara: poddaniem się Bogu z równoczesną przemianą własnego życia. To nie zawsze jest łatwe. Augustyn opowiedział drogę swej wiary, zwłaszcza w ostatnich tygodniach była ona wstrząsająca. Czytając go, czułem, jak jego dusza wprost drży i szamoce się w wewnętrznych konfliktach. Z jednej strony Bóg go wzywa i nalega, a z drugiej strony dawne nawyki. „starzy przyjaciele — jak pisze — pociągały mnie lekko za cielesną powłokę i mówiły mi: „Jak to, Augustynie, porzucasz nas? Zastanów się; przecież odtąd nie będziesz mógł już czynić tego, nie będziesz mógł czynić tamtego i to na zawsze”. Trudno! Znajdowałem się — pisze — w sytuacji kogoś, kto leży rankiem w łóżku. Mówiono mi: „Wstań, Augustynie podnieś się”. Natomiast ja mówiłem: „Dobrze, ale później, jeszcze za chwilę”. W końcu Pan dał mi szturchańca i wyskoczyłem z łóżka”. Dlatego nie wolno mówić: „Tak, ale” ... „Tak, ale później” ... Trzeba powiedzieć: „Tak, Panie, natychmiast”. I to jest właśnie wiara. Wielkoduszna odpowiedź Panu. Ale kto wypowiada to: „Tak”? Ten, kto jest pokorny i całkowicie ufa Bogu.

Gdy podrosłem, moja matka mi mówiła: od dzieciństwa wiele chorowałeś; musiałam cię nosić od lekarza do lekarza i czuwać całymi nocami. Czy wierzysz mi? Czy mógłby powiedzieć: „Mamo, nie wierzę ci”. Oczywiście wierzę, wierzę w to, o czym mi mówisz, ale zwłaszcza wierzę tobie. I tak jest w wierze. Chodzi nie tylko o to, aby wierzyć w to, co Bóg objawił, ale aby wierzyć Jemu, który zasługuje na naszą wiarę, który tak bardzo nas umiłował i tyle uczynił z miłości dla nas. Trudno jest także przyjąć pewne prawdy, ponieważ prawdy wiary są dwojakiego rodzaju: jedne są przyjemne, a inne przykre dla naszego ducha. Na przykład miło jest usłyszeć, że Bóg żywi do nas wielką czułość, jeszcze większą czułość niż mama do swych dzieci, jak o tym mówi Izajasz. Jakie to jest miłe i współnaturalne. Pewien biskup francuski, mianowicie Doupanloup, miał zwyczaj mawiać do rektorów Seminariorów: dla przyszłych kapłanów bądźcie ojcami, bądźcie matkami. To jest miłe. Natomiast z innymi prawdami jest kłopot. Bóg musi naprawiać, jeżeli to właśnie ja się sprzeciwiam. Biegnie On za mną, błaga mnie, abym się nawrócił, a ja mówię: „nie”, zmuszając Go poniekąd, aby mnie karał. To nie jest przyjemne, ale to jest prawdą wiary. I ostatnia trudność: Kościół. Św. Paweł zapytał: Kim jesteś, Panie? — Jestem tym Jezusem, którego ty prześladujesz. — Światło, olśnienie przeniknęło jego umysł. Nie prześladuję Jezusa, nawet Go nie znam. Prześladuję natomiast chrześcijan. Widać z tego, że Jezus i chrześcijanie, Jezus i Kościół są tym samym, czymś nierozzerwalnym, nierozłącznym.

Czytajcie św. Pawła: „Corpus Christi quod est Ecclesia”. Chrystus i Kościół są tym samym. Chrystus jest Głową, my, Kościół, jesteśmy Jego członkami. Niemożliwym jest wierzyć i mówić: Wierzę w Jezusa, uznaję Jezusa, ale nie uznaję Kościoła. Trzeba przyjąć Kościół takim, jakim on jest. A jaki jest ten Kościół? Papież Jan nazwał go „Mater et Magistra”. Jest on także mistrzynią. Św. Paweł powiedział: „Niech każdy przyjmuje nas jako pomocników Chrystusa oraz włodarzy i szafarzy Jego tajemnic”.

Kiedy biedny Papież, kiedy biskupi i kapłani podają naukę, nie czynią nic innego, jak tylko pomagają Chrystusowi. To nie jest nasza nauka, tylko Chrystusowa; powinniśmy tylko ją strzec, przedstawiać ją. Byłem obecny, gdy 11 października 1962 roku Papież Jan otwierał Sobór. W pewnej chwili powiedział: Ufamy, że dzięki Soborowi Kościół zrobi krok naprzód. Wszyscy spodziewaliśmy się tego. A więc krok naprzód, ale po jakiej drodze? Już to powiedziałem. Po drodze prawd pewnych i niezmiennych. Papieżowi Janowi nawet nie śniło się, żeby to były prawdy, obok których można by przejść mimo, wyminąć je, a następnie nawet niekiedy je zmienić. To jest właśnie prawda, że mamy podążać po drodze tychże prawd, rozumiejąc je coraz bardziej, dostosowując się do nich, przedstawiając je w formie właściwej dla nowych czasów. Tak samo myślał również Papież Paweł. Gdy zostałem Papieżem, wszedłem najpierw do prywatnej kaplicy apartamentu papieskiego. Tam, w głębi, Papież Paweł kazał wykonać dwie mozaiki przedstawiające św. Piotra

i św. Pawła: św. Piotra, gdy umiera, i św. Pawła, gdy umiera. Ale pod św. Piotrem umieszczone są słowa Jezusa: Będę się modlić za ciebie, Piotrze, aby nie ustała nigdy wiara twoja. Pod św. Pawłem, który otrzymuje cios mieczem, napisano: Biegu dokonałem, wiary dochowałem. Wiecie, że w ostatnim przemówieniu z 29 czerwca Paweł VI powiedział: Po piętnastu latach pontyfikatu mogę dziękować Panu, że broniłem wiary, że jej strzegłem.

Kościół jest także matką. Jeżeli jest przedłużeniem Chrystusa, a Chrystus jest dobry, to także Kościół powinien być dobrym, dobrym dla wszystkich. Ale gdyby przypadkiem w Kościele znaleźli się niekiedy źli? Mamy mamę. Jeżeli mama jest chora, jeżeli na przykład moja matka by okulała, chciałbym być dla niej jeszcze lepszym niż dotychczas. Tak samo jest w Kościele. Jeżeli tu i tam występują wady i braki, to nigdy nie powinno osłabnąć nasze przywiązanie do Kościoła. Wczoraj — już kończę — wręczono mi numer „Citta Nuova”. Zauważyłem, że umieszczono tam, nagrane, moje króciutkie przemówienie z takim epizodem. Pewien kaznodzieja, Mac Nabb, Anglik, przemawiając w Hyde Park, mówił o Kościele. Gdy skończył, ktoś poprosił o głos i mówi: Słowa twoje są piękne. Znam jednak pewnego kapłana katolickiego, który nie jest po stronie biednych i wzbogacił się. Znam także małżonków katolickich, którzy zdradzili swoje żony. Nie podoba mi się ten Kościół złożony z grzeszników. Kaznodzieja odpowiedział: Masz trochę racji, ale czy mogę postawić zarzut? — Posłuchajmy — Mówi więc: Wybacz, ale albo się myślę, albo kołnierzyk u twojej koszuli jest trochę zabrudzony? Odpowiada: Tak, zgadzam się z tym. — Ale czy jest trudny dlatego, że nigdy nie używałeś mydła, czy też że używałeś mydła i nie przydało ci się ono na nic? — Odpowiada: Nie, nie używałem mydła. — Otóż właśnie. Także Kościół katolicki ma niezwykle mydło: Ewangelię, sakramenty, modlitwę. Ewangelia czytana i przeżywana, sakramenty sprawowane w należytej formie, modlitwa właściwie stosowana będą cudownym mydłem zdolnym uczynić nas wszystkich świętymi. Nie wszyscy jesteśmy świętymi, ponieważ nie wykorzystaliśmy dostatecznie tego mydła. Starajmy się odpowiedzieć nadziei Papieży Jana i Pawła, którzy zaprojektowali i przeprowadzili Sobór. Starajmy się ulepszyć Kościół, stając się sami lepszymi. Każdy z nas i cały Kościół mógłby odmawiać modlitwę, którą mam w zwyczaju odmawiać: Panie, weź mnie takim, jakim jestem, z moimi wadami, z moimi brakami, ale spraw, niech się stanę takim, jakim Ty pragniesz mnie mieć.

Muszę jeszcze powiedzieć słowo do naszych drogich chorych, których tu widzę. Wiecie, że Jezus powiedział: Ukrywam się za nimi. To, co czynicie dla nich, czynicie dla Mnie. Dlatego w ich osobie czcimy samego Pana. Życzymy im, aby Pan był blisko nich, dopomagał im i by ich wspierał.

Natomiast po prawej stronie widzę nowożeńców. Przyjęli oni wielki sakrament. Życzymy im, aby ten otrzymany sakrament przyniósł im nie tylko dobra tego świata, ale jeszcze więcej łaski duchowe. W ubiegłym

stuleciu żył we Francji Fryderyk Ozanam, wielki profesor, elokwentny i znakomity wykładowca Sorbony. Jego przyjacielem był Lacordaire, który mawiał: „Jest on tak znakomity i tak dobry, że gdyby został kapłanem, byłby biskupem”. Ale nie! Spotkał on wspaniałą dziewczynę i pobrali się. Lacordaire odniósł się do tego nieprzychylnie: „Biedny Ozanam! Także i on wpadł w pułapkę”. Ale dwa lata potem Lacordaire przyjechał do Rzymu i został przyjęty przez Piusa IX. „Podejdz tu, ojczu — mówi on — podejdz. Zawsze słyszałem, że Jezus ustanowił siedem sakramentów. A teraz przychodzi ojciec, robi zamieszanie mówiąc, że Jezus ustanowił sześć sakramentów i pułapkę! Nie, ojczu, małżeństwo nie jest pułapką, jest wielkim sakramentem” — Dlatego jeszcze raz składamy życzenia tym droгим małżonkom: niech im Pan błogosławi!

OJCIEC ŚWIĘTY PAPIEŻ JAN PAWEŁ I NIE ŻYJE!

Dnia 29 września 1978 roku o godz. 7,45 Watykańskie Biuro Prasowe ogłosiło oficjalny komunikat o zgonie Ojca Świętego Papieża Jana Pawła I. Zgon nastąpił we czwartek, dnia 28 września 1978 roku — na skutek ataku serca — około godz. 23. Papież zwykł był wstawać o piątej rano. O pół do szóstej już był zwykle w swojej kaplicy. Sekretarz Ojca św. Irlandczyk, ks. John Magee, nie zastawszy Ojca św. o tej porze w kaplicy zapukał do drzwi. Znalazł Ojca św. w łóżku martwego. Lampka przy łóżku świeciła się. Ojciec św. miał spokojną twarz. Nie było żadnych śladów agonii.

SŁOWO PRYMASA POLSKI W DNIU ŚMIERCI PAPIEŻA JANA PAWŁA I

Dziś nocną porą umarł nagle Ojciec święty Jan Paweł I, wybrany na Stolicę Apostolską zaledwie przed 32 dniami. Jest to wstrząs niezwykły dla Kościoła. Niedawno wróciliśmy z Rzymu z konklawe. Zdawało się, że wybór człowieka stosunkowo młodego pozwoli Kościołowi przez dłuższy czas spokojnie pracować pod Jego kierunkiem. Ale widocznie Dobry Bóg ma inne zamiary. Mówi nam Pismo święte, wkładając w słowa myśli Boże: „Myśli wasze nie są myślami moimi”. Wierzmy, że ten wybór, dokonany prawie jednogłośnie, jest w pełni zgodny z planami Bożymi. Tym bardziej, że wybory Papieża — jak wiemy — są pod działaniem Ducha Świętego.

Wybór Jana Pawła I był niejako pieczęcią pracy dwóch poprzedników Papieży. Powszechna radość była zadowoleniem, że znowu mamy Głowę Kościoła. Tymczasem Pan Bóg chce powiedzieć: Jakkolwiek działaliście pod kierunkiem Ducha Świętego, wiedźcie, że Ja nie przestaję być Panem życia i śmierci i Ja mogę przeprowadzić Was przez doświadczenia waszej wiary. Mogę sprawić, że wasze działanie jeszcze wszystkiego w Kościele nie załatwi, bo Ja jestem w Kościele, który rządzi się mocami Bożymi.

Może to być trudne do zrozumienia, a jednak sądzę, że tak trzeba rozumieć, że ludzie nawet wtedy, gdy wypełniają wolę Bożą i są pod działaniem Ducha Świętego, jeszcze muszą wierzyć, iż to, co Bóg pozwala nam czynić Jego mocami, też do Niego należy i jest Jego własnością, jak my wszyscy jesteśmy Jego własnością.

Dlatego obecne doświadczenia, które na pewno Kościół, żyjący mocami Bożymi, przeżyje spokojnie i z ufnością do kierowniczej dłoni Bożej w Kościele, przyjmujemy z zaufaniem do mądrości Boga, który wie, co czyni. A ponieważ jest miłością, zawsze wszystko czyni przez miłość. Trzeba ufać Bogu.

Tymi myślami dzielę się — Dzieci Boże — z Wami, w przekonaniu, że to da nam pełne zaufanie do Boga i do Jego dróg. Nie będziemy więc pytać, dlaczego tak, Boże, uczyniłeś. Dałeś moc, przez którą Kościół otrzymał Głowę Kościoła i wziął Głowę Kościoła. Może przez to chcesz powiedzieć: Ja Pan ... Myśli wasze i czyny wasze, nie są jeszcze moimi myślami. Ja mam prawo żądać od Was całkowitego zaufania.

Pełni głębokiej pokory wobec niezbadanych wyroków Bożych, oddamy się modlitwie, polecając Jezusowi Chrystusowi, przez przyczynę Matki Bożej Jasnogórskiej, duszę świetlanej pamięci Papieża Jana Pawła I. We wszystkich świątyniach gromadzić się będziemy na Mszach żałobnych, które należy odprawiać w najbliższych dniach.

Warszawa, 29 września 1978 r.

† Stefan kard. Wyszyński
Prymas Polski

KOMUNIKAT ZE 165 KONFERENCJI PLENARNEJ EPISKOPATU

W dniach 3 i 4 października 1978 roku obradowała w Warszawie 165 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

„1. Rozpoczynając obrady biskupi wyrazili głęboki ból z powodu nagłej śmierci Papieża Jana Pawła I, który okazał się pasterzem Kościoła naszych czasów i godnym następcą na Stolicy Piotrowej nieodżałowanej pamięci Papieża Pawła VI. W intencji zmarłego Jana Pawła I biskupi odmówili specjalną modlitwę oraz zarządzili we wszystkich katedrach i parafiach odprawienie Mszy św. w intencji Zmarłego.”

TELEGRAM KS. ARCYBISKUPA METROPOLITY WROCLAWSKIEGO NA WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI OJCA ŚW. PAPIEŻA JANA PAWŁA I

Emmo Domino Cardinali Jean Villot Camerlengo
Sanctae Romanae Ecclesiae
Citta del Vaticano

Subitanea morte piae memoriae defuncti Summi Pontificis Papae Joannis Pauli Primi, Boni Pastoris, commoti, Archiepiscopus Metropolitae Wratislaviensis una cum Episcopis Suffraganeis, Capitulo Cathedrali,

Clero Dioecesano et Regulari Populoque Dei, Optimo Deo per Mariam
Virginem Claramontanam animam defuncti commendat et dolorem
magnum exprimat.

Wrocław, dnia 2 października 1978 roku

Henricus Gulbinowicz
Archiepiscopus Metropolita Wratislaviensis

**ODPOWIEDŹ KARDYNAŁA J. VILLOT
NA TELEGRAM KS. ARCYBISKUPA METROPOLITY**

Il Cardinale Camerlengo
di Sancta Romana Chiesa

Ex Aedibus Vaticanis, 7. X. 1978.

Reverendissime Domine,
Gratias maximas ago quod dolorem de repentina morte Ioannis
Pauli I humanissime declarasti. Cuius desideratissimi Patris animam
precibus Tuis necnon cleri et fidelium Tibi commissorum etiam atque
etiam commendo.

Haec Tibi rescribens, me Tibi addictissimum in Domino profiteor

† J. Card. Villot

ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Ldz. 4214/78

UMIŁOWANY LUDU BOŻY ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ!

Zaledwie tak niedawno, bo 26 sierpnia br. rozradował się Kościół
święty wiadomością o wyborze Patriarchy Wenecji Kardynała Albino
Luciani na Papieża, a już zaskoczeni i zdumieni Jego nagłym odejściem,
w głębokim bólu żegnamy zmarłego Ojca świętego.

Chylimy w pokorze głowy przed niezbadanymi wyrokami Najwyż-
szego Boga i dziękujemy Ojcu Niebieskiemu za te świetlane 33 dni
pontyfikatu Papieża Jana Pawła I. Zmarły Ojciec święty w ciągu krót-
kiego czasu stał nam bliski jako Biskup Rzymu. Był bowiem Namiestni-
kiem Chrystusa Pana, Następcą św. Piotra Apostoła, widzialną Głową
Kościoła Katolickiego, dobrym Ojcem dla wszystkich ludzi.

Jego dobroć i miłość odczuliśmy wszyscy, ale najbardziej wyczuwali
ją ludzie biedni i cierpiący. Budowaliśmy się głęboką wiarą i wielką
pokorą zmarłego Papieża; Jego troską o pokój na świecie o jedność
chrześcijan i o dobre chrześcijańskie wychowanie młodego pokolenia.

Styl postępowania Jana Pawła I, prosty i bezpośredni, nacechowany
niezwykłą dobrocią i mądrością, żywo przypominał Wielkich Papieży,
których imiona przyjął w dniu wyboru na Stolicę Piotrową: Jana XXIII
i Pawła VI. Swymi wartościami ducha szybko zdobywał serca ludzi
i budził najlepsze nadzieje na przyszłość.

Niespodziewana śmierć przerwała pasmo życia Papieża. Zmarł w nocy z 28/29 września br. w 66-tym roku życia. Nagłe odejście Jana Pawła I jest przypomnieniem dla świata, że trzeba być zawsze gotowym na przyjście Pana.

Zjednoczeni ze społecznością Ludu Bożego na całym świecie, modlimy się o wieczne szczęście dla zmarłego Ojca chrześcijaństwa. Modlimy się też za cały Kościół Boży przeżywający trudne i bolesne chwile.

W związku ze zgonem Ojca świętego:

1. W Katedrze Wrocławskiej zostanie odprawiona uroczysta Msza św. żałobna w dniu pogrzebu Papieża 4. X. o godz. 18,30. Na tę Mszę św. zapraszam Lud Boży miasta Wrocławia, a szczególnie Duchowieństwo diecezjalne i zakonne.
2. W dniu pogrzebu Ojca św. dnia 4. X. należy odprawić uroczystą Mszę św. żałobną w kościołach parafialnych naszej Archidiecezji, a o godz. 12-tej tego dnia niech wszystkie dzwony kościelne dzwonią przez 15 minut. Gdyby ta Msza św. nie mogła być odprawiona w dniu pogrzebu, należy w najbliższą niedzielę, tj. 8 października br. odprawić Mszę św. o oznaczonej porze i wezwać Lud Boży do modlitw o wieczne szczęście dla zmarłego Ojca świętego Jana Pawła I.
3. Zgodnie z Prawem rzym.-katol., po pogrzebie Papieża zbiorą się Karydnałowie na święte Konklawe, by wybrać nowego następcę św. Piotra. W dniu rozpoczęcia Konklawe, tj. 14 października br. należy odprawić Mszę św. „Pro eligendo Summo Pontifice”, we wszystkich kościołach parafialnych naszej Archidiecezji. Przez cały czas trwania Konklawe proszę wszystkich wiernych o żarliwą modlitwę do Ducha Świętego o szczęśliwy wybór nowego Papieża.

Wrocław, dnia 29 września 1978 r.

† Henryk Gulbinowicz

Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Zarządzenie

Powyższe Słowo Pastorskie skierowane do Ludu Bożego Archidiecezji Wrocławskiej z okazji zgonu Ojca św. Jana Pawła I należy odczytać podczas wszystkich Mszy św. w najbliższą niedzielę.

† Biskup Tadeusz Rybak
Wikariusz Generalny

KRÓTKA KRONIKA PONTYFIKATU PAPIEŻA JANA PAWŁA I

Sobota, dnia 26 sierpnia 1978 roku — o godz. 19.30 wieczorem ukazał się Ojciec św. Jan Paweł I zebrany na placu św. Piotra tłumom i udzielił pierwszy raz „Urbi et Orbi” apostołskiego błogosławieństwa. Okazał się rzeszom ludzkim na świecie (wiele państw transmitowało przez telewizję) jako najlepszy ojciec i cały świat był pierwszy raz pod urokiem jego uśmiechu, przez co w przeciągu kilku godzin i dni stał się na całym świecie popularny.

Niedziela, dnia 27 sierpnia 1978 roku — na zakończenie konklawe odprawił Papież Jan Paweł I w kaplicy sykstyńskiej Mszę św. w języku łacińskim razem z kardynałami wyborcami i wygłosił przemówienie.

Poniedziałek, dnia 28 sierpnia 1978 roku — zamianował Ojciec św. 72-letniego francuskiego kardynała Jana Villot dalej Sekretarzem Stanu. Równocześnie zatwierdził na swoich stanowiskach kardynałów, sekretarzy dotychczasowych w Kongregacjach i Komisjach na dalsze 5 lat.

Wtorek, dnia 29 sierpnia 1978 roku — uroczyste wprowadzenie w urzędowanie Papieża zostało ustalone na niedzielę, dnia 3 września 1978 r., przy czym Papież wyraził życzenie, by nie było tradycyjnej koronacji tiarą, ale tylko uroczysta koncelebrowana Msza św. na placu św. Piotra.

Sroda, dnia 30 sierpnia 1978 roku — papież Jan Paweł I przyjął na audiencji przebywających jeszcze w Rzymie kardynałów i prosił o braterską i przyjazną współpracę oraz zatwierdził przeprowadzenie trzech generalnych konferencji biskupów Ameryki Łacińskiej, które miały się odbyć w dniach od 13 do 18 października 1978 roku w Pueblo (Meksyk) i zlecił kierownictwo kardynałowi Baggio, Lorscheiderowi jak i arcybiskupowi Ahumada.

Czwartek, dnia 31 sierpnia 1978 roku — obustronne zrozumienie i praca pełna zaufania, z uwagą na kompetencję muszą być, według słów Papieża Jana Pawła I uznane we wzajemnych stosunkach między Państwem a Kościołem — wypowiedzianych do przedstawicieli akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej.

Piątek, dnia 1 września 1978 roku — Papież przyjął około 1.000 przedstawicieli — korespondentów prasy, radia i telewizji z całego świata, wyrażając im podziękowanie za ich wysokie kwalifikacje w umiejętności przedstawiania najnowszych wydarzeń na Watykanie i prosił ich o dalszą współpracę.

Sobota, dnia 2 września 1978 roku — Papież przyjął na specjalnej audiencji bardzo liczne delegacje kościołów niekatolickich i przedstawicieli rozmaitych wspólnot, które mają wziąć udział w inauguracji Pontyfikatu. Dał wyraz swemu przekonaniu, że będzie można uczynić dalsze poczynania zdążające do zjednoczenia.

Niedziela, dnia 3 września 1978 roku — przed południem tego dnia Papież Jan Paweł I przyjął około 5.000 pielgrzymów ze swoich rodzinnych stron, północnych Włoch, a po południu w ramach odprawionej koncelebrowanej Mszy św., podczas której został oficjalnie wprowadzony w pełnienie Najwyższego Urzędu Kościoła rzymsko-katolickiego, zrezygnował z nałożenia mu tiary (koronacji), a przyjął tylko paliusz, jako znak złączenia się, jako Następca, ze Świętym Piotrem i między braćmi.

Poniedziałek, dnia 4 września 1978 roku — Ojciec św. przyjął na audiencji wszystkie delegacje — reprezentantów wielu narodów, wobec których podkreślił gotowość Stolicy Apostolskiej i całego Kościoła do współpracy na rzecz pokoju, rozwoju i sprawiedliwości.

Wtorek, dnia 5 września 1978 roku — bardzo przykre wydarzenie — Metropolita Kościoła Prawosławnego z Leningradu i Nowogrodu Nikodem zmarł na skutek ataku serca w ramionach Papieża, na audiencji.

Środa, dnia 6 września 1978 roku — Papież na wielkiej sali audyencyjnej po raz pierwszy przyjął około 5.000 pielgrzymów z całego świata — wszedł nie niesiony na „sedia gestatoria” — w przemówieniu podkreślił ważność rozmów izraelsko-egipskich w Camp David.

Czwartek, dnia 7 września 1978 roku — wobec duchowieństwa rzymskiego, które przybyło na audiencję do nowoobranego Papieża podkreślił konieczność dyscypliny kleru — przemawiał, jak sam to powiedział, „jak brat do braci” i wyraził się, że kapłani niekiedy nie mają w dzisiejszych czasach właściwego zrozumienia dla urzędu biskupiego.

Piątek, dnia 8 września 1978 roku — z okazji odbywającego się w Niemczech 85-go „Katholikentagu” przesłał pozdrowienia i wyraził wielką radość, że ta impreza odbywa się pod hasłem: „Przyszłość i nadzieja”.

Sobota, dnia 9 września 1978 roku — Papież wszczął starania przez nuncjusza apostolskiego o pojednanie poważnionych stron w Nikaragui.

Niedziela, dnia 10 września 1978 roku — Papież wobec tłumów, zgromadzonych na Anioł Pański, na placu św. Piotra modlił się o pomyślne zakończenie rozmów w Camp David.

Wtorek, dnia 12 września 1978 roku — Papież odwiedził groby swoich Poprzedników.

Środa, dnia 13 września 1978 roku — w czasie drugiej audiencji ogólnej Papież — na prośbę pielgrzymów, by mogli Go lepiej widzieć, wniesiony na „sedia gestatoria”, w swoim przemówieniu zaznaczył, że wleżący powinni przyjąć Kościół takim, jakim On jest ze wszystkimi słabościami i niedoskonałościami.

Niedziela, dnia 17 września 1978 roku — Papież w swoim przemówieniu do uczniów i nauczycieli wezwał do przewyciężenia wzrastającego bezrobocia wśród młodzieży.

Wtorek, dnia 19 września 1978 roku — na prywatnej audiencji przyjął Papież delegację syryjsko-koptyckiego Kościoła — nuncjusza apostolskiego z Wiednia Mario Cagna i sekretarza konferencji Episkopatu w Brazylii, biskupa Ivo Lorscheidera.

Czwartek, dnia 21 września 1978 roku — wiadomość o nominacji Ks. Dra Adama Dyczkowskiego, kapłana archidiecezji wrocławskiej biskupem tytularnym Altawy — nowym biskupem pomocniczym we Wrocławiu. W tym dniu Papież przyjął przybywających z wizytą „ad limina” biskupów z wielu krajów związkowych US.

Niedziela, dnia 23 września 1978 roku — Papież objął oficjalnie urząd biskupa Rzymu w Bazylice Laterańskiej i w przemówieniu powiedział: „Rzym będzie naprawdę społecznością chrześcijańską, jeżeli zwiędający (pielgrzymi), będą mogli zobaczyć Boga nie tylko w kościołach, ale w wypełnianiu nakazów moralności chrześcijańskiej i miłości ku biednym.

Niedziela, dnia 24 września 1978 roku — około 80.000 pielgrzymów zebrało się na placu św. Piotra przed odmówieniem „Anioł Pański”. Papież powiedział: „Nie gwałt, ale miłość może wszystkiego dokonać. Prośmy Pana o łaskę, by nowa fala miłości do bliźnich przeniknęła ten biedny świat”.

Czwartek, dnia 27 września 1978 roku — czwarta generalna audyencja w bazylice św. Piotra — około 5.000 pielgrzymów z całego świata — tematem przemówienia było: „Miłość ludzi ku Bogu i między sobą codziennie wykonywana przyniesie światu ulgę. Musimy zmobilizować się do zapobieżenia głodowi na świecie”.

POGRZEB OJCA ŚW. PAPIEŻA JANA PAWŁA I WE ŚRODĘ, DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU

Pogrzeb Ojca św. Papieża Jana Pawła I odbył się podobnie, jak pogrzeb Pawła VI, z tą tylko różnicą, że odbywał się przy pochmurnej pogodzie, wśród deszczu. Cały plac św. Piotra i via di Conciliazione pokrył się czernią parasolek. W pogrzebie wzięło udział 92 kardynałów. Z Polski przybył Ks. Kardynał Karol Wojtyła, Ks. Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński w tym czasie przewodniczył Konferencji Plenarnej Episkopatu Polskiego. Był także uczestnikiem Ks. Arcybiskup Jerzy Stroba z Poznania, którego właśnie Papież Jan Paweł I przeznaczył ze Szczecina na stolicę poznańską. Obrzędem pogrzebowym przewodniczył dziekan Kolegium Kardynałów; Kardynał Karol Confalonieri, który także wygłosił homilię żałobną. Homilia była niezwykle ciekawa, bo była zbudowana na pytaniach: „Czy to potrzeba życia duchowego głęboko obecnie odczuwana z powodu ogólnego zaniedbania duchowych wartości przyciągnęła masy do Papieża? Jak wytłumaczyć inaczej też obecność niezwykle tłumną audyencję w ostatnią środę? Ludzie przybyli zewsząd. Jak inaczej wytłumaczyć obecność tłumów, które dostownie wypełniały plac św. Piotra w południe każdej niedzieli w czasie przeznaczonym na obcowanie rodzinne i łączenie się razem w modlitwie na Anioł Pański? Któż nie był poruszony — głęboko poruszony — patrząc w ostatnich dniach na niekończące się tak długie ogonki wiernych z Rzymu i całego świata. Szli krok za krokiem wzdłuż całej kolumnady Berniniego, czy to w palącym słońcu, czy w czasie ulewy. W końcu po dwóch lub więcej godzinach pokornego i dzielnego oczekiwania mogli wejść do Sali Klementyńskiej lub Bazyliki Watykańskiej, by zobaczyć raz jeszcze Papieża DOBROCI I UŚMIECHU.

Tak, ponieważ w świecie pogrążonym w nienawiści i walce Papież, Jan Paweł I był sam, osobiście posłaniem DOBROCI. Nawoływał do pokoju i modlił się o pokój, pragnął sprawiedliwości dla wszystkich... Zawsze z uśmiechem na ustach, uśmiechem, który go nie opuścił nawet w ostatnim momencie życia. Bo rzeczywiście ujrzyliśmy go takim w pierwszych godzinach poprzedniego piątku. Tam na swoim łożu

śmierci, Jego głowa lekko była zwrócona w prawo, usta były na'wpośrednio otwarte w tym zawsze obecnym na Jego twarzy uśmiechu. Takim wszedł do pokoju wiecznego."

Po skończonej Mszy św. koncelebrewanej — po ostatnich modlitwach kondukt — wśród bicia dzwonów i żałobnych śpiewów — ruszył ku bazylice. W grotach watykańskich — w krypcie pod bazyliką Św. Piotra złożono zwłoki Papieża Uśmiechu do sarkofagu. Grób znajduje się niemal naprzeciw grobów Jana XXIII i Pawła VI, tworząc wraz z nim „trójkąt modlitwy”.

Na frontonie sarkofagu dwie XV-wieczne marmurowe płaskorzeźby przedstawiające aniołów, w środku monogram Chrystusa i napis: „JOANNES PAULUS PP I”.

Tak zakończył się pontyfikat Papieża Jana Pawła I, który z uśmiechem na twarzy rozpoczął go i przez to rozplomienił cały świat, a po 33 dniach od objęcia swego wysokiego stanowiska, dnia 28 września 1978 roku w przededniu święta Michała Archanioła zgasł, jak meteor, by świecić w życiu wiecznym!

NA POGRZEB PAPIEŻA JANA PAWŁA I

4 października 1978 r. w archikatedralnej bazylice św. Jana w Warszawie została odprawiona Msza św. za zmarłego Papieża Jana Pawła I. Wziął w niej udział Episkopat Polski. Kazanie wygłosił Prymas Polski Stefan kard. Wyszyński. Podajemy autoryzowany tekst tego kazania.

„Oto jak umiera sprawiedliwy, a nie masz nikogo, kto by to brał sobie do serca” (Iz 57, 1). Wołanie Proroka Izajasza ugodziło dziś cały świat. Rzecz znamienita, że śmierć sprawiedliwego skłoniła jednak świat do rozważań: dlaczego? Dlaczego tak się stało? Istnieje przecież najwyższy wymiar równowagi nadprzyrodzonej, gdy zlecone przez Ducha Świętego ludziom obowiązki, zwłaszcza w takiej instytucji jak konklawe, wypełnione są w Duchu Bożym. Zdawałoby się więc, że ten szczytowy wymiar harmonii jest zgodny z myślą Bożą.

Akt konklawe wspierany był przez modlitwę całego Kościoła i elektorów. Wszyscy tak niedawno, zaledwie miesiąc temu, wołaliśmy w Kaplicy Sykstyńskiej: „Okaż, Panie, którego wybrałeś”! A gdy Wybrany stanął wśród nas, towarzyszyła mu powszechna radość.

I nagle ... znika postać uśmiechniętego Najwyższego Pasterza. W gronie stu jedenastu elektorów, którzy zgodnie rzucili swe głosy na kardynała Albina Luciani, był on najmilszym okazem zdrowia, siły, pogody serca, równowagi wewnętrznej, a zarazem odpowiadał oczekiwaniom Kościoła. Kościół szukał pasterza; nie tyle dyplomaty, urzędnika — choćby na najwyższym szczeblu administracji kościelnej, w Kurii Rzymskiej — ale pasterza. Szukał człowieka, który miałby łatwość kontaktu. Takim właśnie był Jan Paweł.

Jestem jednym z nielicznych kardynałów, którego Papież przyjął na audiencji prywatnej. Było to przed moim powrotem do Warszawy. Miałem wtedy raz jeszcze sposobność przekonać się, jak łatwo, miło i przystępnie rozmawia się z Nim nawet o najtrudniejszych sprawach Kościoła, których w Ojczyźnie naszej nie brak. Był rzeczywiście „Pasterzem uśmiechniętym” — jak nazwała Go prasa włoska, francuska i niemiecka.

I ten Pasterz uśmiechnięty, po 33 dniach rozpoczynającej się zaledwie pracy, jest odwołany przez Ojca Życia. Może nas uderza ta krótkość czasu. Przeglądając roczniki historii Kościoła zdołałem jednak naliczyć na przestrzeni dwudziestu wieków ponad 30 papieży, którzy służyli Kościołowi Powszechnemu na Stolicy Piotrowej krócej niż miesiąc. Byli i tacy, którzy wytrwali zaledwie osiem, dziesięć, kilkanaście dni. W tym ogromnym czasokresie na ziemi — nie brak więc tak bolesnych wydarzeń jak to, które przeżywamy. Dlatego też można wołać jak Prorok: „Oto umiera sprawiedliwy”. Trzeba tak myśleć, nie wątpiąc jak Izajasz, że „nie masz, kto by sercem i myślą to rozważał”. Owszem, rozważamy, zastanawiamy się i wgłębiamy, jakie były zamiary Boże, że/po dość długich pontyfikatach wieku XIX i XX, ukazał się Pasterz jak błyskawica — i przeszedł do Ojca. Każe nam to wmyślać się w obowiązki zlecane ludziom przez Boga. Skoro Bóg dzieli się z ludźmi Kościoła zadaniami, skoro ich ustanawia, wie, kogo wybiera i jakie mu wyznacza zadanie.

Jednak Bóg, który wynosi na najwyższe stanowiska, który ustanawia książąt i królów, przez to nie pozbawia się prawa do tak ustanowionych ludzi. Często czytamy w psalmach, że Bóg „odbiera ducha książętom” i strąca z tronów najpotężniejszych władców, najbardziej użytecznych, budzących nadzieję. W dziejach powszechnych Rodziny ludzkiej jest bardzo wielu takich nieodżałowanych ludzi, którzy przedwcześnie odeszli z tej ziemi. Wskazywałoby to na niezwykłą prawdę, że żadne stanowisko zlecane na ziemi, choćby najdonioślejsze, nie jest najwyższym powołaniem człowieka, żadna placówka czy godność, choćby najbardziej zaszczytna, najdoskonalej zharmonizowana z wolą Stwórcy, nie gwarantuje człowiekowi długiego trwania na ziemi.

Wsluchajmy się w przedziwne słowa Mądrości: „Myśli wasze nie są myślami moimi”. Zdawałoby się, że myśli Kolegium Kardynalskiego modlącego się na pewno są myślami podobającymi się Bogu. A jednak nawet na takich szczytach przedziwnej równowagi między Bogiem a człowiekiem, wobec zadania zlecanego przez Boga ludziom, trzeba pamiętać, że prócz powołania, najbardziej wzniosłego, Bożego, człowiek ma jeszcze wyższe powołanie, aniżeli jakiegokolwiek zadanie pełnione na ziemi. To jest powołanie do grona przyjaciół Bożych, o czym tak wyraziście mówił Chrystus, gdy odchodził do Ojca: „Idę do Ojca, aby przygotować wam miejsce. A gdy przygotuję wam miejsce, wrócę i wezwę was do siebie” (J 14, 2—3).

Święty Paweł opisując w Liście do Koryntian różne zadania i możliwości człowieka, potęgę jego umysłu i woli — „gdybym miał ... wiarę taką, iżbym góry przenosił..., gdybym ... posiadał wszelką władzę ..., gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie” ... (1 Kor 13, 2—3) — stwierdzam, że to jeszcze nie wszystko. Apostoł przyglądając się potentatom umysłu, woli, serca i czynu, działającym na ziemi, kończy swoje rozważanie zdaniem: „A ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą” (1 Kor 12, 31).

Nie brak na świecie ludzi potężnych umysłem, wspaniałych twórców, myślicieli, pisarzy, nie brak też wielkich reformatorów, organizatorów, którzy umieją przestawić świat, nie brak znanych dobroczyńców. A jednak i do tych ludzi, którzy napełnili ziemię swoim potężnym umysłem, swą najlepszą wolą, swoimi błogosławionymi czynami, kieruje Apostoł słowa: „A ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą”. To jest droga miłości jednoczącej. „Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy: z nich zaś największa jest miłość” (1 Kor 13, 13). Do tej jednoczącej miłości Bóg powołuje zarówno najbardziej wartościowych ludzi z tej ziemi, najbardziej potrzebnych, jak i grzeszników. Kończy ich działania, ich życie. Gdy nieraz ludzie tęsknią do tego, aby się już ono skończyło, rozumiemy ich odczucie. Ale trudniej nam jest zrozumieć, dlaczego Bóg rozrządza życiem człowieka, który jeszcze nie ujawnił się w pełni, kim jest. Zaledwie nadzieje wskazywały na takie lub inne programy i dokonania.

Tu wchodzi w grę osobista tajemnica, jaka istnieje między każdym z nas a Bogiem. Gdy tak stoimy w ludzkiej gromadzie, nieraz nam się wydaje, że Bóg stracił jak gdyby z nami kontakt. Może to się zdarzyć w społeczności ludzkiej, że człowiek zatracą więź z innym człowiekiem, ale nie w Bogu. Człowiek pogrążony w Bogu będzie się zwierzał, jak święty Paweł Apostoł — umrzeć, czy też żyć... „Umrzeć to daleko lepsze dla mnie, ale żyć to jest o wiele pożyteczniejsze dla was” — dla tych, którym Apostoł służył. I chociaż powtarzał „Mnie żyć jest Chrystus”, to jednak trwał na ziemi, przechodząc przez wszystkie udreki życia Apostoła.

I nam się wydawało, że długie trwanie na Stolicy Apostolskiej Jana Pawła byłoby dla nas pożyteczniejsze. Ale ten człowiek, osadzony wolą Stwórcy, Ducha Świętego, przez działanie kardynałów-elektorów na stolicy biskupiej rzymskiej, nie utracił swojego bezpośredniego kontaktu z Bogiem, który jest Miłością. Przez to, że człowiek jest owocem miłości Bożej, grudka naszego istnienia i bytu nieustannie ciąży ku tej potężnej i wielkiej Miłości. Każdy filozof to wie, że wielkość pociąga za sobą miłość — „pars maior trahit minorem”.

Bóg chce każdego z nas — nie tylko dla ziemi, ale i dla siebie. Wolno więc było Bogu zapragnąć powołać do siebie człowieka siedzącego na tronie apostolskim, choć tak bardzo potrzebna nam była jego obecność. Nie ma konfliktu między Kolegium Kardynałów z Kaplicy Sykstyńskiej

a Bogiem, bo wszyscy wiemy, że Bóg jest Suwerennym Panem — i papieży, i królów.

To przedziwne zdarzenie, że zaledwie zdołaliśmy wrócić z konklawe, a już musimy ponownie tam się udać, jest wielką katechezą dla całego świata. Nie tylko dlatego, iż przypomina nam, że nie wiemy dnia ani godziny, ale także poucza, że najdonioślejsze zadanie na ziemi nie jest najwyższym i ostatecznym powołaniem człowieka, żadnego z nas tu obecnych. Są wyższe jeszcze zadania ponad te, które pełnimy dziś.

Trzeba o tym pamiętać, gdy wglębiamy się w codzienność życia i w nasze doczesne tak, że brakuje nam czasu na wszystko, nawet na krótkie „Ojcie nasz”. Tak bardzo jesteśmy zapracowani i do tego stopnia żałujemy czasu nawet Bogu, asekurując się naszym zadaniem: przecież jestemu potrzebny! Tak myślał Apostoł mówiąc: „To pożyteczniejsze dla was, abym pozostał. Rzeczywiście bardziej pożyteczne dla nas, aby ludzie na różnych stanowiskach trwali możliwie długo, a zbierając doświadczenia życiowe z wykonywanej pracy tym skuteczniej służyli rodzinie, Ojczyźnie, Kościołowi i ludzkości.

Tak się nam wydaje. A jednak przychodzi powołanie do większej jeszcze miłości... Niedawno zmarł w Warszawie wybitny pisarz, znawca literatury klasycznej, wspaniały twórca, artysta przepięknego stylu mowy ojczystej — Jan Parandowski. Wszyscy myśleliśmy, że jest on nadal tak bardzo potrzebny dla wzbogacenia kultury narodowej. — Ileż takich strat Naród nasz poniósł! — A jednak pomimo tak wielkich zasług pisarz ten wiedział, że Bóg ma do niego prawo, bo i dla niego ma większą jeszcze miłość ponad to, czego już dokonał.

Gdy snujemy te myśli, wiem, że i dla mnie i dla was nie jest rzeczą łatwą rozwikłać tę tajemnicę. Nie da się wszystkiego wyjaśnić, bo myśli ludzkie nie są myślami Bożymi. Bóg ponad to wszystko, co zdołamy obmyśleć dla obrony naszego bytowania na ziemi, ma dla nas wyższą jeszcze miłość — jak o tym zapewniał Apostoł.

Cóż nam pozostaje?

Przed godziną skończyła się w Domu Arcybiskupa Warszawskiego Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Obradowaliśmy, w liczbie około 70 biskupów, przez prawie trzy dni. Jestem wdzięczny Księżom Biskupom, którzy pomimo trudnej pracy, zamiast wracać już do domu, włączyli się z Najdostojniejszym Arcybiskupem Metropolitą Wrocławskim w naszą modlitwę w bazylice Archikatedralnej. Są oni świadkami naszej pracy. Miałem jechać razem z kardynałem Wojtyłą do Rzymu na pogrzeb Ojca świętego. Ponieważ jednak wrzesniowa Konferencja Episkopatu nie mogła się odbyć z powodu konklawe, postanowiłem zostać, aby przeprowadzić Konferencję i dopiero wtedy jechać. Mam zamiar jechać w piątek.

Konferencja, na której pracowaliśmy wspólnie, obudziła w nas głęboką ufność. Pracę łączyliśmy z modlitwą, bo pamiętamy, co powiedział Chrystus: „Nie zostawię was sierotami”. Kapłani, biskupi, papież umierają, ale nie umiera w Kościele Jezus Chrystus, bo On ma wie-

czyste kapłaństwo. Gdy odszedł Zastępca Chrystusa na ziemi, nadal wśród nas nie przestał żyć Jezus Chrystus — wprawdzie niewidzialna, ale żywa Głowa Kościoła. I jest w tej chwili w Kościele tak, jak jest zawsze. I do nas wszystkich mówi: „Ja jestem zmarwychwstaniem i życiem”. Gdy odwołał swojego Zastępcę, pozwoli kardynałom na następnym konklawe być narzędziem działania Ducha Świętego i rozeznąć, kogo teraz Bóg chce mieć na Stolicy Piotrowej.

Was, Najmilsze Dzieci Boże, którzy tak niedawno staliście tutaj w tej katedrze pełni radości, a dziś może smutku, proszę: zachowajcie żywą wiarę i spokój. Módlcie się za mnie i za wszystkich uczestników konklawe, które zaczyna się 14 października w Kaplicy Sykstyńskiej. Będzie to wasza najmilsza pomoc, tak nam niezbędna.

Z tą modlitwą, która będzie i dla mnie pomocą i wsparciem, jadę do Rzymu, by wypełnić zadanie nałożone na kardynała Świętego Kościoła Rzymskiego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ZMARLEGO PAPIEŻA, OJCA ŚW. JANA PAWŁA I W KATEDRZE WROCŁAWSKIEJ, DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU

We środę, dnia 4 października 1978 roku w Katedrze Wrocławskiej, w zastępstwie przebywającego na Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski w Warszawie, odprawił Mszę św. koncelebrowaną Ks. Biskup Sufragan Tadeusz Rybak i wygłosił homilię. We Mszy św. żałobnej uczestniczyli: Kapituła Metropolitalna, Profesorowie i Alumni Metropolitalnego Seminarium Duchownego, Referenci Kurii Arcybiskupiej, Siostry Zakonne i licznie przybyła ludność Miasta Wrocławia.

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

69

INTENCJE MIESIĘCZNE APOSTOLSTWA MODLITWY NA ROK 1979

CODZIENNE OFIAROWANIE SIĘ BOSKIEMU SERCU JEZUSA

Boskie Serce Jezusa, ofiaruję Ci przez niepokalane Serce Najśw. Maryi Panny wszystkie moje modlitwy, sprawy i krzyże dnia dzisiejszego na wynagrodzenie za wszystkie grzechy nasze i w tych wszystkich intencjach, w jakich siebie nieustannie ofiarujesz w najśw. Ofierze Ołtarza. W szczególności — ofiaruję wszystko w intencjach Apostolstwa Modlitwy..., jak też i w tych, jakie na ten miesiąc Ojciec św. wyznaczył. Amen.

Najświętsze Serce Jezusa, przyjdź królestwo Twoje!

Najświętsze Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami!

INTENCJE MIESIĘCZNE APOSTOLSTWA MODLITWY NA ROK 1979

STYCZEŃ:

Ogólna: Aby przygotować lepszy od obecnego świat dla dobra dzieci, trzeba usunąć przemoc i zabezpieczyć pokój.

Misyjna: Aby dzieła chrześcijańskie podejmowane dla dobra dzieci znajdowały wszędzie uznanie, poparcie oraz pełniejszą skuteczność.

LUTY:

Ogólna: O doprowadzenie do pełnej jedności Kościoła katolickiego i prawosławnego.

Misyjna: O rozwój dzieła ewangelizacji w Ugandzie w stulecie przybycia tam pierwszych misjonarzy.

MARZEC:

Ogólna: Aby rozmaite problemy emigrantów rozwiązywano sprawiedliwie i z braterską miłością.

Misyjna: Za misjonarzy, którzy odeszli od bezpośredniej pracy (czy to z powodu wieku, braku zdrowia, czy innych racji), aby mimo tego swoje misyjne powołanie nadal realizowali.

KWIECIEŃ:

Ogólna: Aby chrześcijanie prowadząc dialog z marksistami starali się dbać o własną tożsamość.

Misyjna: Za potrzeby Kościoła we wschodnich krajach południowej Azji.

MAJ:

Ogólna: O odnowę katechizacji, zwłaszcza dzieci i młodzieży, pod nadzorem Królowej Apostołów.

Misyjna: Aby w Afryce i Azji stosowano pełniej — środki społecznego przekazu w pracy ewangelizacyjnej.

CZERWIEC:

Ogólna: O pielęgnowanie większej jedności wiernych, duchowieństwa i biskupów z Namiestnikiem Chrystusa na ziemi.

Misyjna: Aby Bóg wzbudzał w młodych Kościołach powołania misyjne — kapłańskie, zakonne i wśród świeckich.

LIPIEC:

Ogólna: O pełniejszą zgodność wśród wiernych w obronie życia już od jego poczęcia.

Misyjna: Aby młodzi chrześcijanie w Indiach, należący zwłaszcza do kast niższych, odpowiednio przygotowywali się do zachowania mocnej wiary, gdy stykać się będą ze współczesnym życiem „wielkomięskim” i „konsumpcjonizmem”.

SIERPIEŃ:

Ogólna: Aby poczucie ludzkiego braterstwa pełniej ujawniało się wśród narodów względem krajów rozwijających się.

Misyjna: Aby życie rodzinne w Afryce kształtowało się pod wpływem zasad chrześcijańskich.

WRZESIEŃ:

Ogólna: Aby chrześcijanie starali się łączyć solidarnie z tymi, którzy są prześladowani dla sprawiedliwości.

Misyjna: Za potrzeby Kościoła w papuaskiej Nowej Gwinei.

PAŹDZIERNIK:

Ogólna: O propagowanie rozważania Pisma świętego wśród, uwięzionych.

Misyjna: Aby katecheci dynamizowali zapał misyjny wśród dzieci, młodzieży i dorosłych.

LISTOPAD:

Ogólna: Aby chrześcijanie obojga płci, żyjąc samotnie, znajdowali pomoc w Kościele i w ten sposób mogli lepiej rozwijać swoje uzdolnienia.

Misyjna: O rozwój w Ameryce Łacińskiej wśród wiernych i duszpastarzy „ciągłej formacji misyjnej”.

GRUDZIEŃ:

Ogólna: O należyte przygotowanie młodych do małżeństwa przez szacunek do tego sakramentu i czystość obyczajów.

Misyjna: Aby przez pośrednictwo św. Franciszka Ksawerego Kościół we wszystkich wspólnotach narodu chińskiego na nowo odżył i rozwił się.

II. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

70

ODEZWA DO LUDU BOŻEGO ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI ŚW. JADWIGI W TRZEBNICY, DNIA 16 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU

Wierni Chrześcijanie Archidiecezji Wrocławskiej!

Jak corocznie zbliżają się październikowe uroczystości Patronki Śląska — św. Jadwigi. Nie jest to tylko patronalny odpust bazyliki trzebnickiej, gdzie wciąż otaczamy jej grób, jej relikwie i pamiątki. Są to uroczyste obchody religijnego przywiązania, jakimi archidiecezję wrocławską łączy święte dziedzictwo Patronki ziemi śląskiej.

Uroczystość świętej Jadwigi to wyznanie naszej wiary — to święto tego życia religijnego, jakie pielęgnowała święta Jadwiga, a po niej całe generacje wyznawców Chrystusowych aż do naszych czasów.

W tym roku skupiamy uwagę na naszych wspólnotach kościelnych, budzimy naszą odpowiedzialność za rozwój każdej cząsteczki Kościoła — za parafię i rodzinę. Zadanie to przyświeca pracy duszpasterskiej i apostołskiej w każdej świątyni i w każdym domu.

Któż może stać się lepszym przykładem umiłowania tego, co w naszym otoczeniu najbliższe, jeżeli nie św. Jadwiga? Kto serdeczniej przypomni radość pięknego życia rodzinnego, wielkość przywiązania do zagrody rodzinnej? Św. Jadwiga uczy miłości małżonków i rodziców,

uczy poszanowania rodzeństwa i, dzieci, połączonych modlitwą, wiarą w Boga i świętą przynależnością do tej szerokiej, rodziny rodzin, jaką jest parafia. Z tych rodzin parafialnych utkana jest archidiecezja wrocławska.

Wieki całe czciły św. Jadwigę — odpowiedzialną matkę ziemi śląskiej. Czciły ją jako człowieka subtelnej kultury małżeńskiej, domowej i sąsiedzkiej. My widzimy w niej wzór kultury religijnej i ojczystej. Była gospodynią w skali całego księstwa, ale była równocześnie odpowiedzialną wychowawczynią całej swej rodziny dworskiej. Uczyla najbliższych modlitwy, przywiązania do Boga. Na takich fundamentach wszczepiała odpowiedzialność, sumiennosc i poszanowanie bliźnich. Kiedy jej mąż, Henryk Brodaty, służył skłóconej ojczyźnie poświęceniem i orężem, ona, niewiasta mężna, uczyła religijności i szlachetnego postępowania swoich bliskich i poddanych.

Z okazji nadchodzących uroczystości chcemy popatrzeć na Nią jako na wzór odpowiedzialnej Wychowawczynie. Pragniemy również przypomnieć odpowiedzialność ciężącą na naszym pokoleniu, aby młodzi ludzie, dumni z dzisiejszych osiągnięć, nie zaprzepaścili dziedzictwa ojców. Wychowanie ma dla naszych czasów znaczenie szczególne. Stoją do dyspozycji człowieka ogromne moce. Życiu może grozić zagłada, jeśli człowiek nie stanie się odpowiedzialnym gospodarzem powierzono-ego mu przez Boga władarstwa. Jego spełnienie jest przygotowaniem do życia w wiekuistej wspólnotcie z Bogiem. Potrzeba więc ludziom prawdziwej mądrości i prawdziwej miłości. One stanowią gwarancję sumiennego gospodarowania dobrami tej ziemi. Poprzez władarowanie na naszej ziemi ojczystej idziemy do Królestwa Bożego. Oto zadanie wychowania, ażeby ludzie od najmłodszych lat wyrastali w atmosferze ewangelicznej mądrości i miłości, jaka za czasów św. Jadwigi promieniowała na kraj.

Ukształtowanie tej atmosfery jest wspólnym obowiązkiem: rodziców i wychowawców. Obowiązek ten ciąży na każdym z nas. Za wzorem i wstawiennictwem św. Jadwigi pragniemy w czasach obecnych pielęgnować kulturę chrześcijańską! Musimy, wzajemnie sobie pomagać, zwłaszcza młodemu pokoleniu, by dzięki wszczepionej szlachetności i łasce Bożej, nawet w godzinie próby, postępowała odpowiedzialnie, zgodnie z tym, czego potrzebuje rodzina chrześcijańska i parafia.

W tym duchu odpowiedzialności uczymy nadchodzące święto Patronki Śląska. Wraz z Gospodarzami bazyliki trzebnickiej zapraszamy do, wzięcia udziału w uroczystościach w sanktuarium w Trzebnicy. Polecamy Jej wstawiennictwu nasze rodziny, nasze dzieci, młodzież, a szczególnie tych, którzy przygotowują się do życia w małżeństwie chrześcijańskim i do pełnienia zadań wychowawczych i nauczycielskich.

Będziemy pielgrzymować do Grobu tej świętej i odpowiedzialnej Matki, do Sanktuarium św. Jadwigi w Trzebnicy w dniach 14, 15, 16 października br. W Jej bliskości będziemy budzić w sobie poczucie odpowiedzialności macierzyńskiej, rodzicielskiej i wychowawczej.

Uroczystości trzebnickie niech staną się przede wszystkim ogólnodieczelną pielgrzymką kobiet do grobu Matki śląskiej ziemi. Wzywamy Was, Kobiety dolnośląskie, abyście stanęły u Grobu Waszej Świętej Patronki, jako delegatki rodzin parafialnych naszej archidiecezji.

W dniu 14 października — w sobotę niech przybędą do Trzebnicy delegacje z następujących dekanatów: Bolesławiec-Wschód, Bolesławiec-Zachód, Borów, Bystrzyca Kłodzka, Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Góra Śląska, Jawor, Jelenia Góra-Wschód, Jelenia Góra-Zachód, Kamieniec Ząbkowicki, Kamienna Góra, Kąty Wrocławskie, Kłodzko, Legnica, Lubań, Lubin, Lubomierz, Gryfów Śl., Milicz, Namysłów, Brzeg, Sobótka, Środa Śląska.

W dniu 15 października — w niedzielę oczekujemy w Trzebnicy pielgrzymów z dekanatów: Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Południe, Wrocław-Północ, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód, Trzebnica, Ścinawa, Świdnica, Syców, Strzegom.

W dniu 16 października — w poniedziałek spotkają się u Grobu św. Jadwigi przedstawiciele dekanatów: Nowa Ruda, Oleśnica, Oława, Polanica, Wałbrzych-Południe, Wałbrzych-Północ, Wiązów, Wołów, Ząbkowice Śląskie, Zgorzelec, Węglińiec, Ziębice, Złotoryja.

Uroczystości trzebnickie rozpoczynają się będą w ciągu tych trzech dni o godz. 10-tej. Rozpocznie je rozważanie o powołaniu kobiety.

Błogosławieństwo Wszechmogącego Boga za pośrednictwem Maryi Matki Miłosierdzia i wstawiennictwem św. Jadwigi niech będzie zawsze z Wami.

Uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny
Wrocław, dnia 8 września 1978 r.

† Henryk Gulbinowicz

Arcybiskup Metropolita Wrocławski

III. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

71

WIZYTACJE KANONICZNE W ROKU 1978

Na skutek śmierci ś.p. Ks. Biskupa Józefa Marka wizytacji kanonicznych w parafiach Dekanatu Wrocław-Śródmieście dokonał J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Henryk Gulbinowicz, a w parafiach Dekanatu Jawor J. E. Ks. Biskup Sufragan Wincenty Urban.

72

ADRES KURII BISKUPIEJ DLA POLAKÓW W R.F.N.

Podajemy nowy adres Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech, która dotychczas urzędowała we Frankfurcie, a obecnie adres brzmi:
Polnische Katholische Mission in Deutschland
Herrenweg 15 — 8050 FREISING — R.F.N.

**ADRES PARAFII ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
W WALBRZYCHU, ul. Marconiego 2, 58-302 Wałbrzych — tel. 789-30**

**WIZYTACJE KANONICZNE I SZAFARSTWO
SAKRAMENTU BIERZMOWANIA W 1979 ROKU**

1) Wizytacje kanoniczne w 1979 r. będą przeprowadzone w następujących dekanatach:

a) JE. Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz: Milicz, Trzebnica, Wołów.

b) JE. Ks. Biskup Wincenty Urban: Strzegom, Świdnica, Wiązów.

c) JE. Ks. Biskup Tadeusz Rybak: Wałbrzych-Północ, Gryfów Śl., Ziębice.

d) JE. Ks. Biskup Adam Dyczkowski: Nowa Ruda, Złotoryja, Kamienna Góra, Ścinawa.

2) Udzielanie Sakramentu Bierzmowania w 1979 r. odbędzie się w siedzibach Dekanatu lub w parafii wytypowanej. Księża Biskupi, mający przydzielony dekanat w 1979 r., udzielają też na prośbę Duszpasterzy bierzmowania w innych parafiach tegoż dekanatu kandydatom przygotowanym przez miejscowych duszpasterzy.

D e k a n a t y:

1. Wrocław-Katedra — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
2. Wrocław-Południe — Biskup Tadeusz Rybak
3. Wrocław-Północ — Biskup Wincenty Urban
4. Wrocław-Śródmieście — Biskup Adam Dyczkowski
5. Wrocław-Wschód — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
6. Wrocław-Zachód — Biskup Adam Dyczkowski
7. Bolesławiec-Zachód — Biskup Tadeusz Rybak
8. Bolesławiec-Zachód — Biskup Adam Dyczkowski
9. Borów — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
10. Brzeg — Biskup Wincenty Urban
11. Bystrzyca Kłodzka — Biskup Adam Dyczkowski
12. Dzierżoniów-Południe — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
13. Dzierżoniów-Południe — Biskup Tadeusz Rybak
14. Góra — Biskup Wincenty Urban
15. Jawor — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
16. Jelenia Góra-Wschód — Biskup Adam Dyczkowski
17. Jelenia Góra-Zachód — Biskup Tadeusz Rybak
18. Kamieniec Ząbkowicki — Biskup Wincenty Urban
19. Kąty Wrocławskie — Biskup Wincenty Urban
20. Kłodzko — Biskup Tadeusz Rybak

21. Legnica — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
22. Lubań — Biskup Wincenty Urban
23. Lubin — Biskup Adam Dyczkowski
24. Lubomierz — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
25. Namysłów — Biskup Tadeusz Rybak
26. Oleśnica — Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
27. Oława — Biskup Wincenty Urban
28. Polanica — Biskup Wincenty Urban
29. Sobótka — Biskup Wincenty Urban
30. Syców — Biskup Adam Dyczkowski
31. Środa Śląska — Biskup Adam Dyczkowski
32. Wałbrzych-Południe — Biskup Tadeusz Rybak
33. Węgliniec — Biskup Tadeusz Rybak
34. Ząbkowice Śląskie — Biskup Tadeusz Rybak
35. Zgorzelec — Biskup Adam Dyczkowski

3) W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, o godz. 17-tej, (termin się nie zmienia), udziela się Sakramentu Bierzmowania w katedrze osobom przygotowanym w parafiach przez własnych Duszpasterzy, zwłaszcza przez katechumenat dla dorosłych, mającym odpowiednie zaświadczenie, zaopatrzone w urzędową pieczęć o przygotowaniu ich przez Duszpasterzy i dopuszczeniu do tegoż Sakramentu.

75

REJONOWE DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNE W DNIACH 25, 26, 27, 28 WRZEŚNIA 1978 ROKU

Rejonowe Dni Duszpastersko-Katechetyczne odbyły się w następujących terminach i dla następujących dekanatów:

1. Dnia 25 września 1978 r. we Wrocławiu w Arcybiskupim Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Borów, Kąty Wrocławskie, Oleśnica Śl., Syców, Środa Śl., Wiązów;
 - w Jeleniej Górze, w domu parafialnym parafii św. Erazma i Pankracego dla Dekanatów: Gryfów, Jelenia Góra-Wschód, Jelenia Góra-Zachód, Lubomierz;
 - w Wałbrzychu, w Domu parafialnym parafii św. Aniołów Stróżów dla Dekanatów: Kamienna Góra, Wałbrzych-Południe, Wałbrzych-Północ.
2. Dnia 26 września 1978 roku we Wrocławiu w Arcybiskupim Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Sobótka, Strzegom, Świdnica;
 - w Lubaniu Śl., w Domu zakonnym SS. Magdalenek dla Dekanatów: Bolesławiec-Wschód, Bolesławiec-Zachód, Lubań Śl., Węgliniec, Zgorzelec;
 - w Trzebnicy, w Domu zakonnym SS. Boromeuszek dla Dekanatów: Góra Śl., Milicz, Trzebnica, Wołów;

3. Dnia 27 września 1978 r. we Wrocławiu, w Arcybiskupim Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Wrocław-Południe, Wrocław-Północ, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód;
 - w Kłodzku, w Domu zakonnym OO. Franciszkanów dla Dekanatów: Bystrzyca Kłodzka, Kłodzko, Polanica-Zdrój, Nowa Ruda;
 - w Brzegu, w Domu parafialnym parafii pw. św. Krzyża dla Dekanatów: Brzeg, Namysłów, Oława.
4. Dnia 28 września 1978 r. we Wrocławiu, w Arcybiskupim Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Ścinawa;
 - w Legnicy, w Domu zakonnym OO. Franciszkanów dla Dekanatów: Jawor, Legnica, Lubin, Złotoryja;
 - w Bardo Śl., w Domu zakonnym OO. Redemptorystów dla Dekanatów: Kamieniec Ząbkowicki, Ząbkowice, Ziębice.

76

TERMINARZ
REJONOWYCH DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH
25—28 WRZEŚNIA 1978 R.

25 września (poniedziałek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

- a. Przewodniczący — ks. Prałat Stanisław Turkowski
- b. Homilia — ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
- c. Wykład I — ks. prof. dr Michał Tschuschke
- d. Wykład II — ks. prof. mgr Norbert Jonek

Jelenia Góra — Dom parafialny par. pw. Św. Erazma i Pankracego

- a. Przewodniczący — ks. Biskup Tadeusz Rybak
- b. Homilia — ks. Prałat Stanisław Pietraszko
- c. Wykład I — ks. mgr Henryk Piotrowski
- d. Wykład II — ks. mgr Ludwik Sosnowski

Wałbrzych — Dom parafialny par. Aniołów Stróżów

- a. Przewodniczący — ks. Biskup Wincenty Urban
- b. Homilia — ks. Prałat Józef Pazdur
- c. Wykład I — ks. dr Leon Czaja
- d. Wykład II — ks. mgr Marian Kwieciński

26 września (wtorek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

- a. Przewodniczący — ks. Biskup Tadeusz Rybak
- b. Homilia — ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
- c. Wykład I — ks. prof. dr Michał Tschuschke
- d. Wykład II — ks. mgr Marian Kwieciński

Lubań Śl. — Dom zakonny Sióstr Magdalenek

- a. Przewodniczący — ks. Biskup Wincenty Urban

b. Homilia — ks. Prałat Józef Pazdur

c. Wykład I — ks. dr Leon Czaja

d. Wykład II — ks. mgr Ludwik Sosnowski

Trzebnica — Dom zakonny Sióstr Boromeuszek

a. Przewodniczący — ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz

b. Homilia — ks. Prałat Stanisław Pietraszko

c. Wykład I — ks. mgr Henryk Piotrowski

d. Wykład II — ks. prof. mgr Norbert Jonek

27 września (środa)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

a. Przewodniczący — ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz

b. Homilia — ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz

c. Wykład I — ks. prof. dr Michał Tschuschke

d. Wykład II — ks. mgr Ludwik Sosnowski

Kłodzko — Dom zakonny Ojców Franciszkanów

a. Przewodniczący — ks. Biskup Tadeusz Rybak

b. Homilia — ks. Prałat Stanisław Pietraszko

c. Wykład I — ks. mgr Henryk Piotrowski

d. Wykład II — ks. mgr Marian Kwieciński

Brzeg — Dom parafialny par. Św. Krzyża

a. Przewodniczący — ks. Biskup Wincenty Urban

b. Homilia — ks. Prałat Józef Pazdur

c. Wykład I — ks. dr Leon Czaja

d. Wykład II — ks. prof. mgr Norbert Jonek

28 września (czwartek)

Wrocław — Metropolitalne Seminarium Duchowne

a. Przewodniczący — ks. Biskup Tadeusz Rybak

b. Homilia — ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz

c. Wykład I — ks. prof. dr Michał Tschuschke

d. Wykład II — ks. prof. mgr Norbert Jonek

Legnica — Dom zakonny Ojców Franciszkanów

a. Przewodniczący — ks. Biskup Wincenty Urban

b. Homilia — ks. Prałat Józef Pazdur

c. Wykład I — ks. dr Leon Czaja

d. Wykład II — ks. mgr Ludwik Sosnowski

Baro Śl. — Dom zakonny Ojców Redemptorystów

a. Przewodniczący — ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz

b. Homilia — ks. Prałat Stanisław Pietraszko,

c. Wykład I — ks. mgr Henryk Piotrowski

d. Wykład II — ks. mgr Marian Kwieciński

**PORZĄDEK DZIENNY REJONOWYCH DNI SKUPIENIA
DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH 25—28 WRZEŚNIA 1978 R.**

- Godz. 9,45 — Przygotowanie do Mszy św.
 10,00 — Msza św. koncelebrowana — przewodniczą Księża Biskupi
 — Homilia: „Eschatologia chrześcijańska”
 11,30 — Obrady w wyznaczonej sali:
 — Zagajenie i wprowadzenie w tematykę Dnia Skupienia
 — Księża Biskupi
 — Wykład I: „Odnowione obrzędy chrześcijańskiego po-
 grzebu”
 — Dyskusja
 13,00 — Przerwa obiadowa
 14,00 — Wykład II: „Śpiemy w odnowionym Ordo pogrzebowym”
 — Dyskusja
 — Komunikaty Kurii Metropolitalnej
 — Podsumowanie Dnia Skupienia
 16,00 — Adoracja Najśw. Sakramentu

ZMARLI KAPLANI:

1. Ks. mgr Czesław Wehrstein, kapelan honorowy Ojca św., proboszcz parafii pw. św. Maurycego we Wrocławiu, dziekan Dekanatu Wrocław-Śródmieście, sędzia prosynodalny Metropolitalnego Sądu Duchownego, zmarł nagle, na zawał serca, dnia 15 października 1978 roku, w 66 roku życia a 39 roku kapłaństwa, pochowany na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu dnia 18 października 1978 roku;
 2. Ks. Albert Bakinowski, kaplan diecezji w Drohiczynie n. B., emeryt, rezydent w Ślizowie k. Sycowa, zmarł dnia 29 października 1978 roku w Sycowie, w 85 roku życia a w 57 roku kapłaństwa, pochowany w Ślizowie k. Sycowa dnia 31 października 1978 roku;
 3. Ks. Bolesław Orłowski, kapelan honorowy Ojca św., emeryt, b. proboszcz w Mirsku, zmarł dnia 30 października 1978 roku w Gryfowie Śl., w 75 roku życia a w 48 roku kapłaństwa, pochowany dnia 3 listopada 1978 roku w Mirsku.
- NIECH ODPOCZYWAJĄ W POKOJU!

**DNI SKUPIENIA DIECEZJALNYCH REFERENTÓW
DUSZPASTERSTWA ORAZ KRAJOWYCH DUSZPASTERZY
STANOWYCH, ZAWODOWYCH I SPECJALISTYCZNYCH
W WARSZAWIE, W PRYMASOWSKIM SEMINARIUM DUCHOWNYM,
W DNIACH 31 SIERPNI A I 1 WRZEŚNIA 1978 ROKU**

W dniach 31 sierpnia i 1 września 1978 roku odbyły się w Warszawie, w Prymasowskim Seminarium Duchownym, doroczne Dni Skupienia Diecezjalnych Referentów Duszpasterstwa z całej Polski oraz Krajowych Duszpasterzy Stanowych, Zawodowych i Specjalistycznych.

Przewodniczył Ks. Biskup Władysław Miziołek, przewodniczący Komisji Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego. Liczba uczestników wynosiła: 46.

Uczestnicy w pierwszym dniu wysłuchali następujących referatów:

1. „Sytuacja rodzin w Polsce a nasza praca duszpasterska” — Ks. Biskup Kazimierz Majdański, Włocławek.

2. „Duszpasterstwo rodzin niesakramentalnych” — Ks. Biskup Stanisław Smoleński, Kraków.

3. Omówienie programu duszpasterskiego i kaznodziejskiego na rok 1978/1979 — „Rodzina — kościołem domowym — kościół domowy w służbie życia” — Ks. Dyrektor dr Zdzisław Czosnykowski — Ks. Profesor Bogdan Dziwosz — Ks. Profesor Mirosław Strożka — Ośrodek Łódzki.

4. Relacja z zakresu pracy duszpasterskiej nad głuchoniemymi — Ks. Prałat Konrad Lubos, Katowice.

5. Zagrożenia w pracy duszpasterskiej wywodzące się z nadmiernego spożycia alkoholu w Polsce — Ks. dr Henryk Korża, Łomża.

Pierwszy dzień obrad zakończyła wieczorem o godz. 18-tej wspólna koncelebra uczestników, pod przewodnictwem Ks. Biskupa K. Majdańskiego w kościele seminarzyckim. Ks. Biskup wygłosił także homilię, która była poświęcona osobie nowoobranego papieża Ojca św. Jana Pawła Pierwszego. Ks. Biskup przypomniał słuchaczom kazanie, jakie obecny Ojciec św., jako patriarcha Wenecji, arcybiskup Albino Luciani, wygłosił dnia 2 czerwca 1970 roku do kapłanów; byłych więźniów obozów koncentracyjnych w hitlerowskiej Rzeszy z Polski, którzy wzięli udział w pielgrzymce do Rzymu, na obchód złotego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. Pawła VI. „Z braterską miłością pozdrawiam Was i składam gratulacje z racji Waszej podróży, która już szczęśliwie zbliża się do końca. Wiem, że podjęliście ją w celu podziękowania za swoje uwolnienie pod koniec wojny i aby »zobaczyć Piotra« z okazji Jego złotego jubileuszu kapłaństwa. Zechcieliście uprzejmie w drodze powrotnej odwiedzić Wenecję i pozdrowić jej pokornego Pasterza. Z największą radością Was tu widzę, bo jesteście braćmi, kapłanami, kapłanami polskimi, kapłanami, którzy, po wielu cierpieniach wyszli z niewoli egipskiej przez Morze Czerwone.

Powiedziałem: jesteście braćmi kapłanami. Wszyscy otrzymaliśmy to samo włożenie rąk biskupich i wszyscy usłyszeliśmy w czasie święceń słowa biskupa: »Niech wasza nauka będzie duchowym lekarstwem dla Ludu Bożego, niech woń waszego życia będzie radością Kościoła Chrystusowego, abyście słowem i przykładem budowali dom tj. rodzinę Bożą«. Słyszeliśmy i dotąd przechowujemy w naszych sercach i te słowa: »Życzeniem moim jest, aby przez wasze słowo, jak mówi św. Paweł, rozszerzała się i jaśniała nauka Boża. Ale jeszcze bardziej pragnę, by wasze kapłańskie życie było prawdziwie otwartą i żywą księgą Ewangelii, z której wierni będą mogli bez żadnej trudności czytać słowa życia«.

Słyszałem, że wyruszenie dziś do Wiednia. Tam, w Wiedniu, obchodzi się w tym roku 150 rocznicę śmierci sławnego kapłana, Klemensa Marii Hofbauera. Ktoś ze współczesnych powiedział: »W Wiedniu mamy trzech sławnych kaznodziejów: O. Veitha, O. Wernera i O. Hofbauera. Wszyscy trzej się podobają: Veith ze względu na treść kazań, Werner ze względu na sposób ich wygłaszania, Hofbauer ze względu na to, czym jest«. Największe uznanie, najlepszy sposób głoszenia słowa Bożego. Pragnę wyrazić życzenie, abyśmy — i ja i wy — umieli realizować ten najlepszy sposób głoszenia słowa Bożego: swoim przykładem.

Powiedziałem: jesteście kapłanami polskimi. Nie znam Waszej Ojczyzny, ale to, co o niej wiem, wystarczy do wzbudzenia wielkiego entuzjazmu względem Polski. Już jako chłopiec słyszałem w szkole od swojego nauczyciela: »Polska to naród męczeński. W osiemnastym wieku trzy razy została pożarta przez podłe bestie, a jednak nie umarła. Kościuszek, jej bohater narodowy, nieustannie na wygnaniu powtarzał: Polska zmartwychwstanie«. Dla nas, chłopców, był to wielki naród zdolny rozpalic dusze. Nauczyciele moi zachęcali w szkole do czytania Trylogii waszego pisarza Henryka Sienkiewicza. Oczywiście chodzi tu już nie o historię, ale o powieści, pisane z najwyższym artyzmem: »Ogniem i mieczem« — straszliwe powstanie Kozaków, któremu Polską się oparła; »Potop« — nowa nawałnica wrogów, ale niezwykle opór, przy sanktuarium w Częstochowie — Polska ocalona; »Pan Wołodyjowski« — opis bohaterskiej ofiary Małego Rycerza — to wszystko zwiastowało jakby nową jutrzeńkę dla Waszego narodu.

Słyszałem również o Waszych świętych: św. Kazimierzu, św. Jadwidze, św. Stanisławie Koscce, św. Andrzeju Boboli i wielu innych, o których czytałem w młodości. To może jest mało, ale wystarczy, aby obudzić w nas wielki szacunek dla Waszego narodu.

Ale mamy również tu, w Wenecji, ślady łączności z Polską. Urodziłem się w mieście Belluno, z którego do Polski wywędrował malarz Tomasz Dolabella. Drugi malarz z Wenecji prawie całe życie spędził w Warszawie, Krakowie i Lwowie — Canaletto, który, jak mi się wydaje, wysoko jest oceniony w historii Waszego malarstwa.

Ale najbardziej podziwiamy Wasze nabożeństwo do Dziewicy Matki. Kardynał Wyszyński mówił mi z okazji Soboru: »Polskę ocaliła własna Matka, Matka-Królowa«.

Po trzecie powiedziałem Wam: jesteście kapłanami, którzy wyszli z więzień hitlerowskich. Słusznie można by o Was powiedzieć to, co św. Paweł pisał w liście do Hebrajczyków: »Doznali zelżywości i biczowania, a nadto kajdan i więzienia. Kamienowano ich, przeżynano piłą, przebijano mieczem, błądzili w skórach owczych, kozich, w nędzy, w utrapieniu, w ucisku, świat nie był ich wart i tułali się po pustyniach, górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi« (Hbr 11, 36—38). A jednak wyrwał Was Pan z rąk nieprzyjaciół. Moim zaś życzeniem jest, by zawsze wybawiał Was Bóg z wszelkich oparów i trud-

ności. Niech się staną pieśnią Kościoła polskiego słowa Psalmu: »In exitu Israel de Aegypto«. Amen.» (Ateneum Kapłańskie, nr 374—375 — maj—sierpień 1971, str. 184 i n.).

Drugi dzień obrad zainicjowała Msza św. koncelebrowana, pod przewodnictwem sekretarza Komisji, Ks. dra Hieronima Kocyłowskiego, w kaplicy Prymasowskiego Seminarium Duchownego, o godz. 7.30 rano. Ks. Kocyłowski wygłosił też homilię, w której omówił zadania duszpasterskie w obliczu następstw drugiej wojny światowej w zakresie życia moralnego, religijnego i społecznego. Msza św. była odprawiona w intencji tych, którzy oddali swe życie za Ojczyznę, w trzydziestą dziewiątą rocznicę wybuchu wojny, tj. dnia 1 września 1939 roku.

Na sali obrad, pod przewodnictwem Ks. Biskupa Wł. Miziołka, wysłuchano w dalszym ciągu następujących referatów:

1. „Program IV Roku Wdzięczności Maryi Pani Jasnogórskiej” — Ks. Biskup Zbigniew Kraszewski, Warszawa.
2. „Formacja duchowa i pastoralna duchowieństwa polskiego” — Ks. Biskup Paweł Socha, Gorzów Wlkp.
3. Praca duszpasterska wśród Służby Zdrowia — Ks. dr Zdzisław Król, Warszawa.
4. Sprawa formacji duchowej młodzieży akademickiej — Ks. Profesor Tadeusz Uszyński, Warszawa.
5. Duszpasterstwo młodzieżowe zorganizowane w grupach — Ks. dr Franciszek Blachnicki, KUL.
6. Duszpasterstwo wśród migrantów — Ks. Profesor Jerzy Pawlik, Katowice.
7. Omówienie listu Episkopatu o parafiach wiejskich — Ks. Dyrektor Bogusław Bijak, Warszawa. ●
8. Pomoce duszpasterskie przygotowane z racji obchodów 900-lecia śmierci świętego Stanisława Biskupa Męczennika, w Krakowie — Ks. Dyrektor Stanisław Małysiak, Kraków.

Po każdym referacie wywiązywała się rzeczowa i bardzo żywa dyskusja, szukająca inicjatyw duszpasterskich, by sprostać palącym zagadnieniom duszpasterskim.

Podsumowania obrad dokonał Ks. Biskup Przewodniczący Wł. Miziołek. Zapowiedział również opracowywanie programu duszpasterskiego na Światowy Rok Dziecka — Rok 1979.

Modlitwą zakończono obrady o godz. 14.15.

SPIS TREŚCI

| | |
|--|-----|
| OJCIEC ŚW. PAPIEŻ PAWEŁ VI NIE ŻYJE — dnia 6 sierpnia 1978 roku | 269 |
| Testament Papieża Pawła VI | 269 |
| Krótką kroniką życia i działalności Papieża Pawła VI | 273 |
| Dane osobiste | 273 |
| Inicjatywy pokojowe | 274 |
| Podróże | 274 |
| „Polityka Wschodnia” Stolicy Apostolskiej | 275 |
| Reformy i wydarzenia wewnątrzkościelne | 275 |
| Encykliki i ważniejsze dokumenty | 276 |
| Stolica Apostolska — Kościół w Polsce | 277 |
| Przemówienie Ojca św. Papieża Pawła VI, przygotowane na Anioł Pański, na dzień 6 sierpnia 1978 roku, a nie wygłoszone do Ludu Bożego w Castel Gandolfo na skutek śmierci | 278 |
| Episkopat Polski — po śmierci Wielkiego Papieża Pawła VI | 279 |
| Komunikat Biura Prasowego Sekretariatu Episkopatu Polski | 279 |
| Telegram Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego na wiadomość o śmierci Ojca św. Papieża Pawła VI | 280 |
| Odpowiedź Kardynała Villot Kamerlengo Rzymskiego Kościoła | 280 |
| Powiadomienie Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego o śmierci Ojca św. Papieża Pawła VI, skierowane do Ludu Bożego Archidiecezji Wrocławskiej | 281 |
| Pogrzeb Ojca św. Papieża Pawła VI w sobotę dnia 12 sierpnia 1978 roku | 282 |
| Wrocławskie nabożeństwa żałobne za Ojca św. Pawła VI | 284 |
| WYBÓR OJCA ŚW. PAPIEŻA JANA PAWŁA I dnia 26 sierpnia 1978 roku | 285 |
| Komunikat Kardynałów Polskich | 285 |
| Zyciorys Ojca św. Papieża Jana Pawła I | 286 |
| Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski: „Po wyborze Jana Pawła I” — przemówienie w Radiu Watykańskim | 287 |
| Pismo Ks. Prymasa Polski, Stefana Kardynała Wyszyńskiego do Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, po wyborze Ojca św. Jana Pawła Pierwszego | 289 |
| Telegram Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, wysłany na wiadomość o wyborze Ojca św. Papieża Jana Pawła I | 290 |
| Odpowiedź Sekretarza Stanu J. Kard. Villot na telegram Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego | 290 |
| Arcybiskup Metropolita Wrocławski: Do Ludu Bożego Archidiecezji Wrocławskiej, powiadomienie o wyborze Ojca św. Papieża Jana Pawła Pierwszego | 290 |
| „Jutrzenka nadziei błyszczą nad światem” — przemówienie Ojca św. Papieża Jana Pawła I dnia 27 sierpnia 1989 roku, do kardynałów zgromadzonych w Kaplicy Sykstyńskiej | 292 |

| | |
|---|-----|
| Jan Paweł I na Angelus Domini, przemówienie wygłoszone z balkonu bazyliki św. Piotra w niedzielę, dnia 27 sierpnia 1978 roku | 299 |
| „Wielka cnota pokory” — przemówienie Ojca św. Jana Pawła I, wygłoszone na Jego pierwszej śródowej audiencji ogólnej, 6 września 1978 roku | 300 |
| Karność w Kościele — przemówienie Ojca św. Jana Pawła I do kleru Diecezji Rzymowskiej, wygłoszone dnia 7 września 1978 r. | 302 |
| „Życie wiarą przez stosowanie nauki Soboru” — przemówienie Ojca św. Jana Pawła I na śródowej audiencji ogólnej, dnia 13 września 1978 roku | 304 |
| OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ PIERWSZY NIE ŻYJE! — dnia 29 września 1978 roku | 303 |
| Słowo Prymasa Polski w dniu śmierci Papieża Jana Pawła I | 309 |
| Komunikat ze 165 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, dnia 3 października 1978 roku | 309 |
| Telegram Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego na wiadomość o śmierci Ojca św. Papieża Jana Pawła I | 309 |
| Odpowiedź Kardynała J. Villot na telegram Ks. Arcybiskupa Metropolity | 310 |
| Arcybiskup Metropolity Wrocławski: Umiłowany Ludu Boży Archidiecezji Wrocławskiej — zmarł Papież Jan Paweł I, dnia 29 września 1978 roku | 310 |
| Krótką kroniką Pontyfikatu Papieża Jana Pawła I | 311 |
| Pogrzeb Ojca św. Papieża Jana Pawła I we środę, dnia 4 października 1978 roku | 314 |
| „Na pogrzeb Papieża Jana Pawła I” — kazanie Ks. Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego, wygłoszone w archikatedralnej bazylice św. Jana w Warszawie, dnia 4 października 1978 roku | 315 |
| Nabożeństwo żałobne za zmarłego Papieża Jana Pawła I w Katedrze Wrocławskiej, dnia 4 października 1978 roku | 319 |
| I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ | |
| 69. Intencje miesięczne Apostolstwa Modlitwy na rok 1979 | 319 |
| II. AKTA METROPOLITY WROCLAWSKIEGO | |
| 70. Odezwa do Ludu Bożego Archidiecezji Wrocławskiej z okazji uroczystości św. Jadwigi w Trzebnicy, dnia 16 października 1978 roku | 321 |
| III. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ | |
| 71. Wizytacje kanoniczne w roku 1978 | 323 |
| 72. Adres Kurii Biskupiej dla Polaków w RFN | 323 |
| 73. Adres parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Wałbrzychu, ul. Marconiego 2, 58-302 Wałbrzych | 324 |
| 74. Wizytacje kanoniczne i szafarstwo Sakramentu Bierzmowania w 1979 roku | 324 |

| | |
|---|------------|
| 75. Rejonowe Dni Duszpastersko-Katechetyczne w dniach 25, 26, 27, 28 września 1978 roku | 325 |
| 76. Terminarz Rejonowych Dni Duszpastersko-Katechetycznych 25—28 września 1978 roku | 326 |
| 77. Porządek dzienny Rejonowych Dni Duszpastersko-Katechetycznych 25—28 września 1978 roku | 328 |
| ZMARLI KAPLANI | 328 |
| Dni Skupienia Diecezjalnych Referentów Duszpasterstwa oraz Krajowych Duszpasterzy Stanowych, Zawodowych i Specjalistycznych w Warszawie, w Prymasowskim Seminarium Duchownym, w dniach 31 sierpnia i 1 września 1978 roku | 328 |

Wydaje: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu, ul. Katedralna 13/15
 Znak kod. 50-328
 Redaktor: ks. dr Hieronim Kocyłowski
 Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81
 Tel. Arcybiskupa Ordynariusza 22-42-14

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasińskiego 5
 Zam. 3409-78 — 1750 — M-2